MYSLI POLITYCZNE O WOLNOSCI CYWILNEY

MYSL DRUGA

Quibus autem Regia potesta non placuit, non ii nemini, sed non semper uni, parere voluerunt. Cicero de Legibus.

W POZNANIU
w Drukarni J.K.M. y Rpltey R.P. 1776

APPROBACIA

DZieła z napiſem *Myśli Polityczne o Wolności Cywilney* z rownym ſmakiem czytałem *Myśl Drugą*, iak *Pierwſzą*, y nic nie znalazłem Wierze Swiętey, lub Obyczaiom dobrym przeciwnego; owſzem życzyłbym, aby te Myśli każdy Polak kochaiący ſwoię Oyczyznę, głęboko w Umyśle ſwoim wyryte noſił, y prawidła ich wykonywał. Przeto godne ſądzę, aby dla powſzechnego pożyku Narodu wydrukowane były. Dan w Poznaniu 30. Marca Roku 1776.

JOZEF Łodzia z Zwonowa

ROGALINSKI

Swiętey Teologii y Oboyga Prawa Nauczyciel, Koadjutor Archidiakon Szremſki w Kościele Katedralnym Poznańſkim, Rektor Akademii Prowincyi Wielko Polſkiey y Kſiąg w Diecezyi Poznańſkiey Cenſor.

LIST
J. W. JMCi PANA
RACZYNSKIEGO
Pisarza W. Koronnego do Autora
Myśli Politycznych o Wolności

Wielmożny MCi Panie Podwoiewodzy Poznański, Moy Wielce MCi Panie y kochany Bracie.

JAko nic być nie może, coby większą Obywatelowi mogło sporządzić Sławę y Jmię Jego do

)1(uczcze

uczczenia Potomności oddać, nad to nayprzyzwoitſze ſtaranie, żeby ſzczęście WſpołZiomkow ſwoich wiaſney widział pełni, tak, gdy celu tego powodem WW MC PAN *pracę ſwoię pod Tytułem* Myśli Polityczne o Wolności Cywilney *Swiatu Polſkiemu na widok podaieſz, pewien być powinieneś od roſtropnych Polakow ſzacunku, odemnie zaś, żeś Jmię moie na czole Dzieła tego położywſzy, uczcił, na-*

leży-

leżytey wdzięczności y podzię-kowania. Nie mogłeś WW. MC Pan lepiey do czasu y okoliczności przystosowaney przedsięwziąć pracy; Kiedy dziś Wolność Polakom iaka być powinna istotna, a fałszywym nie zarażona uprzedzeniem, wystawiasz; Wszakże tak wielkie Narodu tego klęski szczegulnie z źle umiarkowaney wypływaiące Wolności, przekonać powinny serca, a iasnemi WW MCi PANA

wy-

wyrazami oświecić umyſły, iż nierządna Wolność milionowych Kraiu tego Obywatelow w niewolnicze oddała kaydany, y ieżeli okropnym zdięci Polacy przykładem, w te ią nie wprawią Karby, w ktorych być koniecznie powinna, ſtanie ſię nie omylnie Jmienia nawet Polſkiego ciemnym y nieuchronnym Grobem. Gdyby dziś w takiey żyć mogli Wolności Polacy z iaką ſię w rządniewolnym Kraiu wielki

ki Obywatel szczycił (tu mi iest żyć miło, bo tak Ia, iako y wszyscy Prawu poddani ieſteśmy, ktorego Jarzma ani Ia, ani nikt ſtrząſnąć z ſiebie nie może, Jarzma mowię zbawiennego y miłego, ktore nayznakomitſi Ludzie tym chętniey dzwigaią, im ſą więcey łechliwi do znoſzenia inſzego:) *bylibyśmy szczęśliwi, wewnętrznie spokoyni, zewnętrznie szanowani, nie podpadalibyśmy z rożnych przy-*

czyn,

czyn, pod ustawiczną Praw naszych odmianę, ktore dla tego podobno mamy w pogardzie, że ie za trwałe nie sądziemy, a zwyczayni będąc zaniedbywać dawnieyszych, pod pozorem uknowania lepszych, wprowadzamy większe błędy dla poprawy mnieyszych. Znasz WWMC PAN dobrze kray swoy, czuiesz co w nim iest złego y dobrego, nie rozwodzę się więc nad długim potrzeb y błędow Iego

opi-

opiſaniem, proſzę tylko, abyś w przedſięwziętey nie uſtawał pracy, a iako rozſądną kochaiący wolność Obywatel nie tail dłużey ſpoſobow, iakiemi ona utrzymana być może, czego y Ia teſkliwie oczekuię piſząc ſię

WWMC PANA

Szczerożyczliwym Bratem
y Sługą uniżonym
RACZYNSKI
P. W. K.

MYSL DRU-

MYSL DRUGA

Jak ſię Kray raz wolny przy wolności utrzymuie?

WIdziałem w myśli pierwſzey miłey ſpołeczności pragnącego Człowieka. W więzuiącego ſię chętnie w ściſłe Towarzyſtwa związki. Zyć inaczey niemogł. W ſtanie oſobności nieznaydował ſzczęścia, ktorego pragnął. Głos przyrodzenia, mu radził, by ſię pod władzę Rządu poddał. Uſtą-

pić mu dobrowolnie Wolności,z ktorą ſię urodził, miłość własna kazała.

Ta prawda gruntowna, dała mi widzieć w ſtanie Cywilnym, w ſtanie podległości poſtawionych ludzi. Patrzałem, iak ściśle łącząc w iedno ſwe chęci, wolą, y ſiły, kſztałcili Towarzyſtwo, ſkładali narod.

Uſtała wſzelka niepodległość, zniknęła zuchwała ſamowolność. Prawa fundamentalne opiſawſzy wielkość y granice wolności towarzyſkiey, ſtraż iey ſurową, prawom Cywilnym zleciły. Wzaiemna podległość, powſzechne poddańſtwo prawu, dalekie od zniſzczenia wolności, uroczyſte ſprawiło iey beſpieczeńſtwo. Zdał ſię mowić Obywatel do wſpołobywatela; w uſzanowaniu, ktorem ci przez prawo winien, maſz beſpieczeńſtwo twey wolności, a ia rownie, w obowią-

wiązkach twych względem mnie, znayduię upewnienie, iż żadney bezprawney niewyrządziſz mi krzywdy. Gdy mi prawo przykazuie, abym twoiey niegwałcił wolności, y moię tym ſamym utwierdza wyrokiem wolność.

Bydź inaczey niemogło; w ſtanie Cywilnym wolność nieograniczona prawem, a prawem tak mocnym, aby ią w przyzwoitych utrzymało granicach, odrodziłaby ſię w ſwawolą y gwałty. Zamiaſt uſzczęśliwienia, w nayokropnieyſze nieſzczęście, cały ludzki, wprawiałaby rodzay. Czym ieſt lud bez prawa, bez naywyſzſzey Zwierzchności, czytay *Tacita*. *Vulgus ſine Rectore, præceps, pavidum, ſocors*. Rząd Cywilny przeto z wolnością, w przyzwoitey prawem umiarkowane rowni, wzaiemnie ſą ſobie potrzebne. Tego trwałość y ſzczęśliwość towarzyſtw wyciąga. Rząd

dobry, by utrzymywał wolność w przynależytych klubach; wolność by dostrzegała dobroci rządu. Bez zostawioney bowiem dla ludu, przyzwoitey części Wolności Cywilney, Rząd Państwa przeistaczałby się w Tyranią. Stan człeka w Towarzystwie żyiącego, czyniłby nieszczęśliwym. Y dla tego nie same Rplite są wolne. Nie one tylko o utrzymaniu się przy wolności myśleć powinne. W Rządach iednowładnych, lub w niższym stopniu, posiadać ią poddani prawo maią. Każdy Rząd istotny ma dla siebie granice z prawa. Sprawiedliwość y uszczęśliwienie ludu iest iego prawdziwym y ostatecznym celem. *Salus Populi, suprema lex esto.* Angielczycy lub zawoiowani byli przez Rzymian, niechcieli przecię niewolniczych znosić ciężarow, lub się z posłuszeństwa prawa nie wyprzęgali iarzma. *Jam domiti ut pareant*

ant, at nondum ut serviant. (*) Rząd Monarchiczny dobrowolnie Towarzystwo wybrało sobie, posłuszeństwo przyrzekło mu prawda, ależ razem ubespieczyło sobie wolność, w całości ią praw swoich gruntuiąc. Są tego dowodem fundamentalne Kraiow ustawy. Tak w Rzymie za czasow Krolow, była *Lex Regia.* W Niemczech *Bulla aurea.* W Francyi *Lex Salica &c.* Każdy Lud oddaiący udzielną władzę rządzenia sobą Krolowi, to mowił, co lud Aragoński. „ My, ktorzy tyle, „ co ty ważemy, czyniemy ciebie „ bie Krolem naszym, ale z o„ bowiązkiem, iż szanować y u„ trzymywać będziesz nasze pra„ wa, naszę wolność.„ (**)

Jakikolwiek kształt y gatunek Rządu wybrał sobie narod: Prawney swey narodowey Zwierzchności, w posłuszeństwie winien poddaństwo. Ależ w iego dopełnia-

(*) *Tacitus* (**) *Perez*

niu wiernym, wolność swoię Cywilną, znaydować powinien. Prawo Kardynalne kraiowe mu ią przyznaie, y iey opisuie granice.

Wiem ia, iż nie zawsze łaskawy Titus, Henryk Wielki, panuie. Bezprawny Tarkwiniusz, w roskoszach zatopiony Sardanapal, o prawie ludu swego zapomnieć może. Pierwszy Tyrannią, drugi rozwiozłością zaślepiony życia, nayświętsze Kraiu ustawy deptać zechce. Ależ y narod praw zgwałconych obudzony ięklem, swoię sobie przypomni powagę. Umowę pierwiastkową, między narodem z iedney, a naywyższą Zwierzchnością z drugiey ułożoną strony, za prawidło Lud położy, y swego poddaństwa, y Krola mocy. Często ieden Brutus, ieden Timoleon, Kraiowi przywroci wolność, wstrzyma rękę Tyrana od samoboystwa, ktore popełnia, gdy się na własne swe ciało, na Na-

rod

rod porywa. Ktorego on głową, lud członkami ieſt.

Zapomnieć może Monarcha, co ſwoim winien poddanym. Ależ mu Kray przypomni, że nie Kray dla niego, lecz on dla Kraiu, na krolewſką wywyżſzony zoſtał godność. Jego ſtaranność y ſprawiedliwość powinna go czynić ſzczęśliwym, broniąc, aby iakażkolwiek przemoc, praw Iego niegwałciła. A ieżeli on ieſt ſtrożem praw narodowych, niſzczyć ie pierwſzy, czy może prawnie? Niemaſz lepſzego ſpoſobu, mowił Plato, rozeznać Tyrana od prawdziwego Krola, iak, iż Tyran oſobiſtego ſzuka zyſku, a Krol o dobro powſzechne ſzczegulnie troſkliwy. To potwierdził Cicero, mowiąc: Cel Sternika ieſt, do zamierzonego portu ſzczęśliwie zaprowadzić Okręt; Lekarza, uzdrowić chorego: Wodza woyſk, zwyciężyć.

Tak właśnie naywyższy Rządca Kraiu, iego uszczęśliwienie, mieć powinien szczegulnie na myśli. Nie sądził y Diodor inaczey, mowiąc: Wielkość y Maiestat Krolow, nie utrzymuie się, tylko łaskawością y sprawiedliwością dla poddanych; obala się y niszczy, przez rząd niesprawiedliwy, y gwałcący Prawa. Przykładem szczęśliwy Traianus, ktoremu lud na pochwałę mowił, *Regimur a te, & subiecti tibi, sed quemadmodum legibus sumus.* Ależ na koniec wszak y do Salomona Krola mowi Krolowa Saba; uczynił cię BOG Krolem Ludu swego, abyś go sądził, y czynił mu sprawiedliwość.

Małoby ten wiedział zdań wszystkich Ludzi wielkich; Mało ten znałby własność, Cel, y uroczystość pierwszych Towarzystwa związkow, y chyba Machiawela lub Hobbessa tchnął duchem, ktoby myślał przeciwnie. Małoby ten mowię, Swiata

czy-

czytał dzieiow, ktoryby uwłaczał czułość ludziom, w gwałtownym praw ich łamaniu.

Opuſzczę dawne przykłady; patrzały wſzak oczy naſze na męſtwo Narodu Francuſkiego, z ktorym lub pod Iednowładzcą, wolności ſwey Cywilney dopominał ſię zaſzczytow. Czytaliśmy, iak gruntowne kładł ten lud dowody prawa ſwego, y Monarchy tłomaczył udzielność. Widzieliśmy iak chętnie niosł na Ofiarę przemocy życie, maiątek y wyſokie doſtoieńſtwa. Ależ pokąd głos Mu był zoſtawiony, wołał, z uſzanowaniem Tronu, ale bez podłości, y niewolniczey boiaźni, o ſprawiedliwość. Przeſyłał śmiało, w piſmach y czynach naſtępcom, zgwałcenie Praw ſwoich. Obiia ſię o uſzy naſze, głos podziemny Amerykańczykow, dopominaiących ſię wolności. Zna ten Lud, że y na innym Swiecie,

czło

człowiek ieſt ſtworzony dla iey używania. Pobłądzili, ktorzy inaczey ſądząc, w ſromotney niewoli wprzęgali ich iarzmo. A dziś z niebeſpieczeńſtwem y boiaźnią doświadczaią, że podobne im ieſteſtwa żyć niechcą w tak wzgardzonym ſtanie, z ſławą raczey umrzeć pragną. Nakoniec w wieku naſzym Korſykanie mężni, niech krwią waſzą, ziemia waſza zbroczona, zawſtydza podłe Republikantow duſze, ktorzy częſto na ieden zmyślnie groźliwy klękali ukaz.

Może kto myśleć będzie, uprzedzony, bez zaſtanowienia ſię, zdaniem innych; Sąż przecie rządy Deſpotyczne, ſamowładne, w ktorych wolności y cienia Lud ſobie nie zoſtawił. Zycie, ſławę, maiątek, w ręce ſamowolnego złożył tyrana. Dał mu moc ſobą rządzić podług upodobania.

O błędne mniemania! Mogłaſzby bydź kiedy, podobna na wyni-

ſzcze-

ſzczenie Rodzaiu ludzkiego zaia-
dłość, w nazwiſko Rządu Cywilnego przybrana. Chceſz chyba, żeby ſzalony ſzarpiący ſwe pierſi w ludzi rozumnych wchodził liczbę. A maniia z czerſtwym Człeka rownała ſię zdrowiem. Lub też, na złe użycie prawa, prawem ſamym nazwieſz. Niechby nawet w głębokiey ciemności Lud żyiący, przyrodzenia ſwego godność, do tego chciał żniżyć obelgi ſtopnia. Mogłbyſz podobny poſtępek dziki ſię utrzymać, mogłobyſz to *pactum abſurdum*, nachylać Prawa Boſkiego ważność. Tego, mowię prawa, ktore ſzczęśliwość y utrzymanie Rodzaiu ludzkiego, ma w ſwym zamierzeniu. W takim iak ty nazywaſz Rządzie, Człowiek ſwoie życie Nerona oddałby ſwawoli, a tak myśląc zapomniałeś podobno, że człek ſwego życia nie ieſt Panem. BOGU y Oyczyznie go winien. Ten z ktore-

go ręki Człowiek ma swą iestność, nakazał, aby o iey zachowaniu myślał. Każdy lud w iedno Towarzystwo Cywilne złączony, albo ma Rząd prawdziwy na prawie się gruntuiący, albo żyie w nierządzie, albo używa wolności Cywilney, albo bez wyięcia wszyscy, w boiaźni ustawiczney, y obrzydłey ięczą niewoli. Albo sprawiedliwość go utrzymuie, albo upada pod gwałtem. Ginie z rana niższy, od wyższego, wieczor iuż obydway obok w grobie leżą. Prawo mocnieyszego, prawo z złości ludzkiey wynalezione, ma swoię powagę. Tron y Maiestat, iakoby naywyższey Zwierzchności, iest łupem y zdobyczą odwagi, iest własnością mocy większey, iest gwałtu y niesprawiedliwości, momentalnym siedliskiem. Niecnota popełniwszy zbrodnie, w śmierci Tyrana ocalenia swego szuka życia. W takowym bezrządzie

Lud

Lud wſzyſtek utracił nadzieię życia, ani ſię lęka przeto kary. Tyran nieprzyiacielem ieſt poddanych. Poddani w uſtawiczną boiaźń wprawiaią Tyrana, O w (*) Zbroie noſi pod ſuknią dla beſpieczeńſtwa, inny (**) łożko ma ufortyfikowane, a iednak ſnu ſpokoynego nieużywa. Juvenala ſłowa zawſze brzmią w uſzach iego. *Sine cæde & ſangvine pauci deſcendunt, ſicca morte Tyranni.*

A gdzież tu ſzczęśliwość, gdzie beſpieczeńſtwo, dla Rządcy y Ludu, ktore ieden y drugi, w Towarzyſtwie znaydować powinien. Bezprawność ſamowładzcow, złość ich znieważaiącą Boſkie y Ludzkie uſtawy, w liczbę Rządow Cywilnych mieyſcić niepodobna. Nierządem, bezprawiem nazwiymy to raczey. Płaczmy nad ludem, ktory w takiey ięczy nieſzczęśliwości. Zraymy ſłabość naſzę, uważmy iak wielu od-

(*) *Auguſtus* (**) *Denis Tyran.*

odmianom nagłym y przykrym wystawieni iesteśmy. W dzień nayśliczniey wypogodzony, wypadaią z sklepienia niebios śmiertelne piorunow razy. Zatapia nagła powodz złotym żniwem okryte rowniny. Pożera y niszczy ogień tę samę ziemię, w ktorey wnętrznościach się począł y utrzymywał. Tak wcale naygruntownieyszemi prawami umocniony Narod, obala y wywraca, złość człowieka często iednego, przeznaczonego na karę ludzi, stworzonego z chęcią karmienia się krwią podobnych sobie iestestw.

Postanowmy u siebie, że w każdym Rządzie, a Rządzie bądź *iednowładnym, możnorządnym y wspołwładnym*; Iednym w sobie, lub składanym: naywyższey Zwierzchności moc udzielna, y poddaństwa wolność Cywilna, nieoddzielnie spaiać się z sobą, y znaydować powinny. Pilnuią tego w oświeceńszych na-

ro-

rodach Prawa fundamentalne. W Pań ſtwach grubſzych Religiia, albo zabobonow przepiſy u nich za święte poczytane, tego ſtrzegą, kładą tamę złości panuiącego, życia y krwi chciwego. Ten ſam wielki polityk, (*) ktory Rząd deſpotyczny wſwey pierwſzey kſiążce przypuźcza y utrzymuie, znoſi winney, gdzie o upadku y wzroście Rzymian piſze.

Aleź przyznać trzeba, że wſzyſtkie Rządy na złe użyte, y w okropne odrodzić ſię mogą ſamowładztwa. Płonnie myślą, ktorzy ſię nad wynalezieniem naylepſzego pocą, a powſzechnie ten, pod ktorym żyią, wychwalaią. Na liczne ich piſma dość ieſt ſię zapytać: czy dzieło ludzkie tak bydź może doſkonałe, aby zepſuciu y odmianie nie podlegało? Czy rownie myślący y czyniący rodzą ſię Krolowie? Czy iednego zdania, czy bez błę-

(*) *Monteſquieu.*

dow y passyiow bydź mogą Ludzie? Daiąc komu tytuł, wiemy o przyłączonych do niego zaszczytach. Ale daiąc komu moc w ręce y siłę, upewnić się nie możemy, iak daleko on ią rozciągnie, kiedy, y na kogo iey użyie.

To przecie znowu przyznać należy, że Rząd ieden oczywiście y większe mieć może wsobie niedoskonałości, iak drugi. Zamyka w konstytucyi swoiey, więcey przyczyn swego zniszczenia. Prędzey w owym, iak w innym, lud okropney niewoli, y nierządu, może doznać skutkow. Prawa fundamentalne iedne, mogą bydź doskonalsze na czas, iak drugie. A zatym trwalszą Narodowi obiecuiące szczęśliwość; bo mniey go odmianom co raz nowym wystawuiące. Ow kształt Rządu, ściśley łączy w iedno całego kraiu chęci y siły. A ztąd prędzey y skuteczniey, iak drugi,

gi, w niebeſpieczney okoliczności daie radę, gaſi zapał woyny domowey, broni ſię przemocy Sąſiedzkiey. Te y tyſiączne inne pożytki ſprawuiący Rząd wybrany; ten, chcę mowić, ktory przez głębokie ułożenie, zamyka w ſobie, wſzyſtkie pożytki, wyciągnięte z innych, a wyrzuca z ſiebie, okiem ludzkim przeyrzane wſzelkie nieprzyzwoitości, pierſzeńſtwo ſłuſznie między innemi trzyma. Szczęśliwy Narod, ktory go ſobie wybrał, y pod nim żyie. Winſzuymy mu, że go poznał, poznany przyzwoitą ſpraw utwierdził powagą, upoważony ſzanuie y ſłucha, oddaymy hołd duſzom wielkim takich Prawodawcow. Mało ich liczemy. Skąpo wiekom udziela ich przyrodzenie. Nie dość ich, iako dobrodzieiow Rodzaiu ludzkiego wielbić y ſzanować potrafiemy. Niemożna przecię mowic, żeby nie byli, więc ich

Narod przez ſwe prawa nieſzczęśliwy naśladować powinien. Nie można mowić, żeby nawet ich y teraz niebyło, więc mu ich ſłuchać należy. Ia względem Rządow tu myśl moię kończę, a do zamierzonego ſobie poſtępuiąc celu, luboli przyznawam wſzyſtkim dobrze - Rządnym Kraiom, Wolność Cywilną, luboli przekonany ieſtem, że ią kosztować przez Prawo powinny. Wchodzić przecie w uwagę nie myślę, czy ią poſiadaią wſzyſtkie. Ani ſpoſobow dociekać będę, iak lud w iednowładztwach utrzymywać ſwą wolność może. Byli mądrzy Krolowie, byli Wielcy, byli ſprawiedliwi. Płakali iedni, gdy dzień lub ieden, bez wyświadczoney nowey dobroci dla ludu ſtrawili. Swoie nawet doſtatki kraiowemi nazywali drudzy, tak daleko powſzechne z ſwoim łączyli dobro. Pragnęli trzeci, przed śmiercią ſwą ieſzcze

ſzcze

ſzcze widzieć, dobrze żyiącego ſobie, w nayubożſzey lepiance chłopka, tak daleko los naymnieyſzego z poddanych ich duſzę zatrudniał. Ależ byli rownie, ktorzy nayświętſze BOGA znieważywſzy uſtawy, igrzyſkiem im były prawa przyrodzenia. Tacy w iakim ſzacunku mieli Prawa Narodu, łatwo dociec można. Y dla tegoć, byli iedni, ktorzy, tym odbierali życia, ktorym ſwoiego ieſteſtwa przyznawali początek. Drudzy właſną ręką to ſerce ſobie wierne, śmiertelnym ranili ſztyletem, w ktorym nic procz ich ſławy y życia nie mieſzkało. Byli inni, ktorzy na wzgardę Praw Kraiu, y zacności ludzkiey, oświadczali ſię ſztybel ſwoy poſłać do Kraiu, a ten aby ſłuchano y czczono. Szczęśliwy Narodzie y wolny lub w iednowładztwie, ieżeli ci pierwſzych Naśladowca, Monarcha panuie. Nieſzczęśliwy Lud, ieżeli

zdaniami ostatnich wykarmionego ma Krola. Okoliczności chyba szczęśliwe, y męstwo, przywroci mu wolność. Albo też nieczułym stawszy się w niewoli, wyniszczy w sobie pragnienie wolności; tak dalece, że rownie z Azyatyckim ludem dziwić się nawet będzie Kraiom wolnym, że bydź mogą na świecie.

Zdanie pewnego Portugalczyka niech tę rzecz zamknie. Mowi on „ *Dziś Iednowładzcowie dla własney swey spokoyności, y trwałości Tronu; albo Kraiowi dawne utrzymuiąy nowe powiększaią Prawa, wstrzymuią zamach miecza, albo innym wyszukanym sposobem zgodnym z charakterem Nacyi, słodzą ludowi przykrość niewoli. Niewiadomością, y pozwoleniem pędzenia życia w rozwiozłości, bez wiary y boiaźni BOGA, zastaniaią wzrok, namietnościami upoionym, aby swoich z przyrodzenia, y prawa,* nie-

„niepostrzegli zaszczytow. Zasypiali „w okowach, y od dnia do dnia, nało„gu y przyzwyczaienia mocą, szukali „raczey, z nieumiarkowanych skłonności „naturalnych, wygody nieprzystoyney, „nie życie pędzili po ludzku. Mowili, ży„iemy w bespieczeństwie, niezważaiąc, że „los ich y spokoyność, z ięczącym w wię„zieniu dobrze opatrzonym, się rowna. „Byli Niewolnikami Rządu, będąc Nie„wolnikami pieszczot, a życie swoie na„łogiem osłodzone, znaydowali miłe„ &c

Myśl moię szczegulnie zastanawiać chcę, nad ludem, ktory był y dość mądry y szczęśliwy, wybrać y ustanowić sobie Rząd wolny. A taki, iaki iest w Rzeczachpospolitych, Krolestwach y Miastach wolnych, gdzie iako w wspoł-władności, procz wolności Cywilney, maią ieszcze Obywatele, Polityczną. Przeto iż są członkami, Ciała naywyższey Narodowey Zwierzchności. Są uczestnikami Prawodawczey mocy.

cy. Bydź mogą sami trwałości y zguby swey początkiem. Nad niemi chcę się zastanawiać myślą. *Iak raz będąc wolnemi, utrzymać swą wolność mogą.*

Ktokolwiek bądź obelgą Krytyki, niewinnego Obywatelskiego nie rań ducha. Myśląc sobie, nie wkładam na nikogo obowiązku podobnego myślenia. Niech uwagi te moie, nawet mocy rady nie maią. Pewnym będąc, że nikogo nie zgorszą, zaśpokoię się, lub y nikogo nie poprawią. Niechby żaden Kray, żadna Rzeczpospolita, niebyła szczegulnym mych myśli celem; nad to mi iest miła wolność, nad to iako Człowiekowi wolnemu własna, abym sobie o niey myśleć nie miał. Nie silę się na wynaydowanie nowości, krzepię pamięć słodkim sobie przypominaniem, czegom się nauczył; umieiąc czytać, umieiąc widzieć, umieiąc słuchać.

chać. Wiele, wiem, nie dostaie Myśli moiey, może często y myśl dobrą niedostatecznie wyraziłem. Niedoskonałość wyznaię swoię. Chęci przecię moiey rownie nie zataię. Niech każdy wolny Obywatel przez wiek swoy cały uczy się myśleć. Niech się stara umieć tłomaczyć myśli swoie iaśnie. A to, co ku powszechnemu Dobru pomyśli, y powie, niech się uzbraia w męstwo y czynić: a będzie miał Narod Likurgow Solonow Prawodawcow głębokich. Brutusow y Katonow mężnych Praw obrońcow. Cyceronow, Demosthenesow doskonałością y cnotą, tyle, co Scipionowie y Themistoklesowie orężem, dokazuiących. Będzie stał Narod, będzie w nim kwitła bez zwiędnienia wolność. Szczęśliwość na wszystkie rozleie się stany.

Chcąc wiedzieć iak się utrzymuie Kray wolny, obaczę pierwey co

go obala. Co za przyczyna wydziera mu wolność, a daie Tyranow; Kraiu tylko gruzy iak w Kartaginie, albo y mieyſca nie zoſtawuie iak w Troi. Wzorem ciała naſzego, ktore pozbawione ducha, w popioł ſię rozſypuie.

Przyczynę upadku Narodu, ktoż mi lepiey opowie, nad ten ſam ktory, tey doświadcza, lub doświadczył nieſzczęśliwości. A zaczym w ktoreykolwiek części świata ſię znayduieſz, lub byłeś Narodzie, ktory ſam ſobie ſtanowiąc Prawa, ſam o wewnętrznym y zewnętrznym beſpieczeńſtwie radząc zginąłeś; powiedź mi, na kogo winę rzucaſz ſwego publicznego upadku y nieſzczęścia? *Sąſiedzkimże Potencyiom twoim wyrzucać go będzieſz?* Ich mieczem, ich ukrytemi polityki ſpoſobami zginąłem, powieſz.

Daię wiarę, że dziś ich Kroleſtw ieſteś Prowincyią, żeś w ich bycim.

bydź

bydź poprzestał. Ależ mowić ci razem Narodzie muszę, że w twoiey zagubie, godnym cię wsparcia, godnym politowania nie sądzi Polityk, wzgardza twą skargą. Obelgę do nieszczęsnego losu przydaie. Zdanie wszystkich. Iż raczey nie przyiaźnią twych Sąsiadow mocnych, stać y utrzymywać się miałeś. Krolow twych Sąsiedztwo, ich siła, y polityka uniwersalna, powinna cię była przestrzegać, radzić wczesne przymierza, wystawiać potrzebę woyska, iednoczyć siły wewnątrz. &c. A tym sposobem utwierdzać twą trwałość miałeś. Nie zginąłeś przez Sąsiadow. Zginąć musiałeś koniecznie przez skutek; przyczyna ktorego z ciebie brała początek. Uwaga dalsza, y przykłady, tę prawdę ztwierdzą.

Utrzymuie Wielki Polityk Montesquieu, iż Państwo wolne im bardziey zewnątrz iest bespieczne, tym

się

ſię łatwiey, tak wcale iak ſtoiąca woda, pſuie y wyniſzcza. To zdanie ſwoim upadkiem wſpieraſz Narodzie. Ta myśl ziściła ſię na tobie. Zapewnieś bowiem, przez imaginowaną dla ſiebie wieczną przyiaźń Sąſiadow: Przez zle tłomaczoną, albo raczey zaniedbaną ich politykę: Przez uprzedzoną myśl potrzeby twoiey dla nich: Myślałeś ſię na zawſze, bydź zewnątrz beſpiecznym, niewolniczego pokoiu używać ſpodziewałeś ſię wiecznie. Iak z ciebie ſzydził *Tacit: miſerrimam ſervitutem pacem apellant.* Niechciałeś dociekać, że raczey wſzyſtek, iak część pożytku pragnionoby kiedy. Niemogłeś ſię przekonać, iż zyſku z ciebie, zazdroſciłoby wielu, iednemu; iż podział pożytkow mogłby ich tylko godzić, ciebie zgubić. Był pokoy, tyś o woynie nie myślał. Była woyna, tyś ſwego pokoiu nie gruntował trwałości.

Wſzy-

Wſzyſtkim częściom Rządu niżczeć w zaniedbaniu pozwoliłeś. A w tey bezrządności, iż tak długo ſtać mogłeś, bardziey iakże upadłeś, każdy ſię dziwi!

Wiedzieć ci należało Narodzie, że przez powſzechną polityki Makſymę. Sąſiad o poniżeniu myśli Sąſiada. Moc y beſpieczeńſtwo właſne, w iego dla ſiebie wymierza ſłabości. Od Sąſiadow twych zaczym iako nieprzyiacioł oczywiście politycznych, czyliż rady zaſięgać, wzmocnienia y utrzymania ſię ſwego ſpodziewać byłeś powinien? patrzać na nich miałeś, iak na inſtrument twey ſławy, gdybyś ich zwyciężył, wzgardy, gdybyś zwyciężonym zoſtał. Powiem ci więcey, Sąſiedzi twoi czynili dobrze, przez Makſymy Państwa, *Rationes ſtatus*, gdy z twoiey, ſił y rady żyſkiwali ſłabości. Ty Narodzie wolny błądziłeś zawſze cięſzko, gdy mogąc

nie

nie chciałeś, w ſile y radzie im ſię zrownać. Okazywałeś im z podłością potrzeby ſwoie, rady y obrony ich ſzukałeś.

Należało ci Narodzie myśleć, o powiękſzeniu ſwey mocy woyſkiem, y przymierzami zyſkownemi, w ſtanie takim miałeś ſię był poſtawić, aby Sąſiedzi, twoiey raczey potrzebowali przyiaźni. A przyiaźni z wzaiemnych ſzczegulnie wygod, y pożytkow trwałości nabieraiącey. Zaniedbałeś tego, poſzło więc zatym, że będąc narodem, z praw narodowych winnego ſobie nie odbierałeś ſzacunku. Porownano cię z tym Ludem, około ktorego ziemi ſkarbow, woynę toczą Europeyſcy Krolowie. Im nawet Krola wybrać ſobie nie wolno. Tego muſzą ſłuchać, komu ſię w dziela doſtaną.

Trzeba ci było Narodzie z czaſu y okoliczności pomyślnych zy-

ſki-

ſkiwać, w ktorych przyiaciel pragnął cię widzieć mocnym y ſtraſzliwym, a Nieprzyiaciel nie był w ſtanie bronić ci wzmocnienia ſię, ależ ty pewnie zamknąłeś oczy na intereſa twoie, y porę czaſu; Aż poznie ocucony poſtrzegłeś przepaść, gdy iuż w nią wpadłeś. Nie pytałeś ſię kto ieſt czyim Nieprzyiacielem. Nie wiedziałeś kogo z kim przyiaźń łączy. Nie byłeś ciekawy wiedzieć, kto upadł, a kto ſię wzmocnił, nie chciałeś dociekać, iakie ztąd dla ciebie dobro, albo nieſzczęście wypadło. Na nic nie patrząc, aniś widział, gdyś zginął. A co naynieſzczęśliwſza, ani wieſz czy, y iak powſtanieſz! Bo dotąd pewnie, ani ſwoich, ani cudzych nie znaſz nieprzyiacioł. Spoczywaſz y ſpoczywałeś, roſkoſzą upoiony na łonie zbytku niby ow Samſon, ktorego gdy nic zwyciężyć niemogło, zwyciężyła rozwiozłość, a nie uczuł aż po

cza-

czaſie, moc ſwą utraconą, zniſzczoną ſiły y ſzczęśliwości przyczynę. Wieczney niewoli nagotowane poſtrzegłſzy okowy, umarł prawda z zemſtą, umarł wolny, lecz nie powſtał więcey.

Między partykularnemi Prawo Cywilne konczy ſpory. Takiey ſprawiedliwości ſpoſob, prożnie myślał wprowadzić między ſtany udzielne, Henryk Wielki, y miłośnik Ludzi *Opat de Sainte Pierre.* A zaczym maią Krolowie Prawo, zapobiegać wcześnie, aby przemocą rownego ſobie Sąſiada uciśnione nie były. Umieią go w czaſie y zprzeyrzanych z daleka okoliczności poniżyć. Zapobiegaią, aby dla nich, mogąc bydź, nie ſtał ſię ſtraſzliwym. Siſtemata polityczne ſą tym dla nich w tey mierze, co igła magneſowa dla ſternika. Naſtępca ſię tego uczy z czynow Przodownika. Patrzemy na to. Dzieie świata lub z małą

czy-

czytaiącemu ie uwagą, tyſiączne tego dadzą przykłady. Ta twych Sąſiedzkich Potencyiow baczność na ſwoie intereſa, ich wzmocniła Państwa. Ty przez ſwoię zginąłeś niebaczność. Upadek twoy tym nieſzczęśliwſzy, tym cięższy, że z błędow, ktore popełniłeś, bez odwłoki zyſkiwali Sąſiedzi. Nowe iuż układy Polityczne, Nowe Makſymy, Nowe ſiły. Ciężko ranę wewnętrzną goić; Cięzey intereſom zewnętrznym raz nieſzczęśliwie upadłym, ſzczęśliwą przywrocić poſtać.

Przytoczone dowody, ieżeli cię Narodzie nie przekonywaią. Na ich wſparcie, świadectwa Romuluſa użyię. Tworco Rzeczpoſpolitey Rzymſkiey, komuż zniſzczenie dzieła twego przyznaieſz? Gallowie, Grekowie, Kartagińczykowie, y inni ſtraſzliwi Sąſiedzi, twoie zgubili Rzeczpoſpolitą? Nie, y owſzem odpowieſz, Nieprzyiacioł tych na-

 tar-

tarczywością, moy Rzym się utrzymywał. Starał się wiedzieć Kray moy, o swych Nieprzyiacielach, o ich zamysłach, y sile ku ich wykonaniu nagotowaney, a wiedząc o nieprzyiacielu zewnętrznym, iedność y zgodę utrzymywał wewnątrz. Lepszy co raz wprowadzał porządek, powiększał siły, nieprzyiaciela sztuki woienney się uczył, y nią go zwyciężał, Synowie moi Cnotliwi, o powszechne dobro szczegulnie troskliwi, do publiczney ubiegali się usługi. Ow radził dokładnie, ten zwyciężał mężnie, wszyscy pragnęli bydź w rzeczy samey Synami Oyczyzny. Nie było czasu do zbytku, nie było go czym utrzymywać; skarby partykularnego bowiem, były skarbem publicznym. Nie była znana rozwiozłość, bo praca ustawiczna w Radzie, albo w obozie, przyuczała do trudow, wygubiała gnuśność,
do

do mierności przymuszała życia. Cnota, miłość Oyczyzny była koniecznie potrzebna, bo Nieprzyiaciel okropny zwyciężywszy, spustoszeniem wszystkiego groził. Nad wszystko kochała się wolność, bo iarzmo Tyrana byłoby nieznośne. Upadł moy Rzym, (mowi Romulus,) gdy pod mieczem mych Synow wszelki straszliwy upadł Sąsiad. Gdy Hołdownicy zamiast hasła woyny, złoto przysyłali mym Synom. Wiedzieli iak znaiomego Nieprzyiaciela pokonać w polu, nieznanym sobie dotąd namietnościom podbić się dali. Miał zuchwałość pod murami miasta mego stanąć Annibal, a wczasie, gdy nieiakie porożnienie domowe, miedzy niemi było Synami. Ale wtenczas ieszcze, na iego Nieprzyiacielskiey trąby odgłos, iednali się wszyscy; Powszechne Kraiu dobro, w niepamięci kryło, osobiste interesa. Aby wolność,

aby Oyczyzna w ręce Nieprzyiaciela nie poszła. A gdy mężny Fabiusz Rzymu broni, Scipio wielki w Kraiu Nieprzyiacielskim mści się na Nieprzyiacielu. Nie wyniżczała sił mego Rzymu woyna, bo Obywatele będąc żołnierzami, wstydzili się bydź płatnemi. Własnym maiątkiem bronili swych domow wiedząc że zwyciężeni wszystkoby razem stracili. Dosyć Wodzom chcącym zwyciężyć było, powiedzieć żołnierzom. „ Pamiętaycie żeście Rzy„mianie „ Zachęcać ich tym iuż trudno było wtenczas, gdy Rzymianin od Rzymianina ginął miecza. W czasiech pierwiastkowych miłość Oyczyzny y w odrodnych mych Synach gasnąć nie mogła. Sylla w zapale woyny domowey, raczey śmierć obiera, iak, ażeby podał iaką sposobność zyskowania Miatydatowi z zamieszania. Coż za odmiana wsercach, gdy Rzymianin zachęca wspoł

ziom-

ziomka aby Rzym ſobie podbił. Prożnie Nieprzyiaciel Kraiu, nie zwyciężywſzy go mieczem, chciał złotem mych Synow pokonać. Fabryciuſza ſłowy odpowiadali mu wſzyſcy. Dla tegoć Wodz Samnitow pokonany wyznał ,, Gdyby ,, Rzymianie zyſku ſwego kiedy ſzu- ,, kali, dawnobym ich w zapędach ,, odnieſionych zwycięſtw hamo- ,, wał, ,, Ziſciło ſię to zdanie. Zginęli Synowie moi, gdy ſię ſwym wſpołobywatelom przedawali: Gdy chciwość większey płacy, a nie lepſzość ſprawy Wodza, ſprowadzała do obozu Zołnierza. Mowi daley Romulus. W czaſie woien okropnych, wyznawali wſzyſcy Synowie moi. *Carior nobis eſt Patria quam nosmetipſi.* A tey Cnoty w Obywatelach Rządcy pewni, nigdy pokoiu z Nieprzyiacielem nie czynili, chyba zwycięzcami będąc. Y tak prożnie odważny Pirrus po-

 dał

dał obowiązki do zawarcia pokoiu, odrzucone zostały, odpowiedź dana, iż nie pierwey z nim do zawarcia pokoiu przystąpią, aż on z Włoskiey ustąpi ziemi. Bronił moy Rzym wstępu do Kraiu swego żołnierzowi exotycznemu, a gdy mocą oręża wkroczył, nieznał, co złotem, prożbą lub słowy tylko dopominać się ewakuacyi, nieustraszonym męstwem, nieustaiącą woyną, dokazywał tego. Ta w Radzie y Obozie nieskazytelna miłość Oyczyzny. Ta doskonałość w zamysłach, nieustraszone męstwo w ich dopełnianiu uczyniło mych Synow, (kończy Romulus,) Panami świata. A nieprzyiacielskich sąsiedzkich potencyiow woyny, zamachy, y układy na wywrocenie mego Narodu czynione, gruntowały iego trwałość. Ożywiały, y iednym czyniły kraiowego ducha. Przez ustawiczną czynność, w wszystkich częściach

ściach Rządu zawſze ożywiane ſprężyny, rozpuſzczonemi bydź niemogły. Słowa Lukana tę rzecz ſtwierdzaią całą. *Non tu Pyrre ferox, nec tantis cladibus auctor Pœnus erit. Nulli penitus diſcindere ferro contigit.* Zgubiły Rzym obyczaie zepſute. Woyny domowey zapały. *Quo gens quæque perit.*

Ia przecie, abym tym iaśniey myśl moię konczył, nieprzeſtaię na tych dowodach. Likurgu, Harmodiuſie, Solonie, powiedźcie mi, Lacedemońſka y Ateńſka Rzeczpoſpolita; dzieła waſze, mocąż y potęgą, tak ſtraſzliwą Krolow Perſkich, wywrocone y zniſzczone zoſtały? Bynaymiey, bynaymiey; zgodną od was odpowiedź odbieram. Słowa dalſze waſze teby zapewnie były. Nieprzyiaciel ten zewnętrzny utrzymywał naſze Rzeczpoſpolitą. Będąc przyczyną woyny w polu, ſtał ſię początkiem pokoiu w Domu. Chcąc

potyczkami wyplenić Narod, namnożył w nim mędrcow w radach, Bohatyrow w obozie. Chcąc zastraszyć wielkością woyska, wprawił w męstwo. Chcąc sprzykrzyć wolność poddaną prawu, osłodził to iarzmo. Dziwił się Barbarzyniec, iaka iest dzielność wolności, w sercach cnotliwych Obywatelow. To był wiek sławy (mowiliby daley) dla naszych Rzeczypospolitych, kiedy Sąsiedzi Krolowie mocni, na ich podbicie, na ich podział, ułożyli proiekt, w tenczas umocniły się ustawy nasze. Ożyły wszystkie prawa, kiedy liczne nieprzyiacioł woyska w Grecyą wkraczały. Prożnie Darius, rożnych używa sposobow, aby iednych Synow naszych darami, drugich postrachem swey mocy, od iedności odciągnął. Prożnie powiększa woysko, płonnie odmienia mu Wodzow; ginie liczne woysko Persow, szczupłe pułki

ki Grekow naſzych przy Marathonie odnoſzą zwycięſtwo. Milciad ieden, więcey iak Mardonius y Artephern może. Xerxes Tronu y zamyſłow Dariuſza naſtępca, rownie z ſwoim przodownikiem wolnego Ludu doznaie męſtwa. Prożnie milionowe prowadzi woyſko, męſtwo Leonida naſzego niemaiące pary, przekonało zuchwałego Monarchę przy Termopile, że woyſko iego wiele maiąc ludzi, mało miało mężow, trzy tyſiące wolnych naſzych Synow, wſtrzymało w biegu trzy miliony niewolniczego woyſka. Bydź inaczey niemogło. Każdy z Synow naſzych, będąc wolnym, żadnemu z ludzi podlegać nie chciał. A że Prawo naſze ſzczegulnie, panowało nad niemi, bardziey ſię iego ſprawiedliwości lękali, iak poddany Tyrańſkiego miecza. To zaś Prawo, ponieważ ſurowie zakazywało, uciekać, z potyczki, nie dotrzymać pla-

cu,

cu, gdyby też w nayoczywiftfzym niebefpieczeńftwie, gdyby fiły nieprzyiacielfkie nierownie większe były, dlaczego ci, podług prawa tego woli, albo żywi, laurem się zwyciężcow wieńczyli, albo ich zwłoki wolności obrońcow dopominały się Kołofow. Odebrawfzy Matki nowinę, że ich iedynacy przy obronie Oyczyzny polegli; z wypogodzoną twarzą, pełnym wefołości okiem, fzukały się w domach, narynku y ulicach, dla wfpolnego cieszenia się, winfzowały sobie, że godne były wydać Oycow Oyczyznie. Te zaś ktorych odrodne Syny, ucieczką się ratowali, w fmutną przybrane żałobę, ięczały w ciemnościach domow fwoich. Dnia światłość ich raziła oczy, nic bowiem procz okropnych niewidziały potworow. Zyiących fobie, lecz umarłych Oyczyznie ich Synow, poftrzegały wfzędzie czarne widziadła. Upadł

fza-

ſzacunek publiczny dla całego domu. Powſzechna, procz kary czekała go wzgarda, nie można było z niemi obcować drugim, iako z zdraycami Oyczyzny. Niech ſię przeto nikt nie dziwi, że Synowie naſi broniąc wſtępu do Grecyi Perſom, na mieyſce potyczki, iak na groby ſwoie z uweſeleniem patrzali. Temi makſymami wykarmiła ich Matka, to w nich zdanie utwierdził Nauczyciel, tego wyciągały po nich Prawa, iż Oyczyzna nad nich ſamych milſzą im bydź powinna. Y dlategoć, ginąć za wolność, napiſali ſobie nadgrobek. *Dic hoſpes Spartæ nos te hic vidiſſe jacentes dum Sanctis Patriæ legibus obſequimur*. Ogien woyny ſąſiedzkiey trawił w ſercach naſzych Synow, wſzelkiey ambicyi y intereſu własnego naſienia. Polerował ich umyſł, nowego dodawał luſtru niewinnym Obywatelſkim duſzom. Wodza woyſk naſzych Atheńſkich,

The-

Themiſtoklesa naywyżſzy Hetman Eurybiades, trcziną chciał uderzyć na radzie woienney; To nie umiarkowanie Hetmana, możeby w innych woyſkach, miecz brata na brata było obrociło, a ſtrona iedna z Nieprzyiacielem złączona, możeby całą była zgubiła Oyczyznę. Ale w Synach naſzych nie ten był ſpoſob myślenia. Woła bez zmarſzczenia czoła Themiſtokles, „bii ale ſłuchay,„ a ta zgodność, ta w naywyżſzym ſtopniu chwały oſadzona miłość Oyczyzny, ſtała ſię przyczyną nayſławnieyſzego zwycięſtwa w Swiecie, ktore przy Salaminie nad Perſami Synowie odnieśli naſi. Podchlebiał ſobie może w tym ſamym czaſie nieprzyiaciel, że zadawnione między Themiſtoklesem a Aryſtydem niechęci, miały dwoić ſiły Greckie, a tym ſamym wzmacniać iego. Ale omylony, By był ſłuchał wyrazow, ktoremi ſię w niebeſpieczeńſtwie publi-

cznym

eznym godzili, nad duiz wolnych wielkością zdziwiony, pewnieby był raczey przyiazni iak woyny z takim ludem szukał. Oto Aristid zbliżonego iuż postrzegłszy Nieprzyiaciela, idzie do Themistoklesa y mowi.
„ WspołObywatelu. ieżeli nie płon-
„ nie rozumnych iestestw nosiemy
„ nazwisko, umorzemy iuż na za-
„ wsze prożne a dziecinne niechęci,
„ ktore nas dotąd dwoiły. A przez
„ szlachetnieyszą y wspanialszą emu-
„ lacyą, ieden nad drugiego mę-
„ żniey, Oyczyzny bronić z zazdro-
„ ścią będziemy, ty rozkazuiąc, y
„ dopełniaiąc obowiązki dobrego
„ y rozumnego Wodza, ia ciebie
„ słuchaiąc, Osobą y radą wspiera-
„ iąc. „ A to skończywszy, iedna iuż myśl, iedna chęć opanowała ich serca. Nie maią Nieprzyiaciela, tylko Nieprzyiaciela Oyczyzny, tego zwyciężaią. Synowie nasi, w szczupłych choć granicach swoich, będąc

dąc nie zwyciężonemi w domu, straszliwszemi ieszcze w cudzych stawili się granicach. Podobni do pszczoł roiu, ktory w małym się zamyka ulu, ale wyleciawszy z niego, szeroko się rozciąga, y wielu każda pszczołka swym zastrasza żądłem. Dosyć wspomnieć Cymona y Agesilesa Krolow. Doznały tego Państwa Perskie, gdy Woyska nasze wspierały zamysły młodego Cyrusa. A powrot iego do Oyczyzny, powrot dziesięć tysięcy Greczynow naszych, przez pięćset mil drogi, przez Kraie nieprzyiacielskie, przez rzeki, skały niedostępne, dał poznać Swiatu ich męstwo, y dziwić mu się nieprzestaie. Do tey iedności y męstwa przyłączyli Synowie nasi nienawiść wieczną dla swych Nieprzyiacioł Krolow. Zbrodnią było śmierci godną wspomnieć o zawarciu pokoiu z Persami. A iak niegdyś w Rzymie Brutus podpisał wyrok śmierci na

Synow własnych, przekonanych o zdradę y porozumienie się z Nieprzyiacielem, tak w Athenach pierwszy kamień rzuca Matka na Syna, y ukamienować go radzi, ktory przyiaźń y przymierze z Nieprzyiacielami Oyczyzny wnosił. Nie wspomniaiąc innych, wyznawamy (mowi Solon) iż nie Epaminondas sławny Thebańczyk, y wielki Bohatyr zgubił Oyczyznę moię. Nieprzyiacielem iey był prawda, ale ta nieprzyiaźń, tak iak inne woyny utrzymywały dobry Rząd w Athenach. Dla czego po śmierci Epaminondesa zdała się y Oyczyna moia słabieć y obumierać. Uwolniona od przeciwnika, ktory wzbudzał w sercach iey Synow emulacią, wpadła w nieczułość, twardym zbytku zasnęła letargiem. Skarb złożony na utrzymywanie Woyska, na rozwiozłe obrocony został uciechy. Płaca żołnierzowi winna zbogacała podłe rosko-

ſzkoſznikow dulze. Obumiera duch woienny w ciałach miękko wychowanych, w lenistwie bezczynnym trawiących ſię, nie przyuczonych nałogiem do trudow, uſypiaiących pod cieniem wygod y roſkoſzy. Rzemiesło woienne ſtaie ſię wzgardzonym. Upada wſzeki ſzacunek dla uczonych. Wielbiono dawniey wielkich Wodzow, na ow czas chwała tylko w wſzyſtkich poſiedzeniach padała na wyćwiczonych Komedyantow. Ale ani mężni Rzymianie konczyłby Likurgus y Solon Grekow naſzych ſobie nie podbili mieczem własnym; o to iedna Rzeczpoſpolita, drugą Rzymowi podbiła. Rzym poſtrzegłſzy obumieraiącego iedności ducha w ſercach, widziawſzy, że co miasto, ba co y Obywatel inſzy interes, tak iednego przeciw drugiemu uzbraiał, na powſzechne ich zniſzczenie. Nie mogł ſam tyle Kraiow zwycięzca, podbić Grekow.

kow. Grecy przez Grekow zgi-nęli. Zepſute obyczaie początkiem ſię zguby ſtały!

Doſyć iuż podobno uwagi y przykładow, ktore cię przekonać wolny Narodzie powinny, iż od Sąſiadow twoich, przez makſymy Państwa nieprzyiaźni ſpodziewać ſię byłeś powinien. A tą Ich nieprzyiaźnią nie upadać, ale utrzymywać ci ſię należało. Jeżeli ieſzcze twe ſiły, z Ich mocą zrownać ſię mogły: Jeżeli były pomyślne dla ciebie okoliczności, w ktorych głębokiego polityka uzbroiony wzrokiem, miałeś ſię był w poźną przenieść przyſzłość, miałeś twym prawnukom ugruntować beſpieczeństwo, ſobie ſławę y Panowanie ziednać. Tak zaiſte Sąſiedzkich Potencyiow ſiła y moc, Ich wyćwiczenie ſię w rzemieśle woiennym przez uſtawiczne woyny. Ich kraie powiękſzone y ludnieyſze, Ich bogactwa, Ich nowe

przymierza, ich influencye w intereſa Europy &c. powinny cię były Narodzie zaſtraſzać. Powinny były twoie *ſiſtema* polityczne odmienić, a z tego wſzyſtkiego powinny były w czaſie cię do rady y układow pociągać, byś ſwey był przez nich uſzedł zguby. Chciwa ambicya Panowania nie zna granic. Alexander tyle zawoiowawſzy świata, ieſzcze wzdycha, *o ſi adhuc angulus ille.* Że tak y Twoi myślą Sąſiedzi, myśleć ci należało, a w tym przeświadczeniu powinieneś był poſtawić ſię w ſtanie doſtateczney obrony. Byłbyś miał pokoy, gdybyś był o woynie myślał, gdybyś był do niey czynił przygotowania. Ale żeś tylko idealnym w rzeczy, a w twym umyśle wiecznym, zaprzątnął ſobie głowę pokoiem, zginąłeś podobno, nawet bez woyny.

A ieżeli w powſzechnym kraiu, y wolności upadku, ſkarzyć ſię

przy-

przyzwoicie na Sąsiadow waszych, wolni Obywatele niemożecie. *Na wywyższone z posrzod Was samych, przez Was, naywyższe Narodu głowy, przy styrze Państwa siedzące osoby, żalić że się będziecie?* Imże zechcecie wyrzucać zniszczenie kraiu y wolności? Ich to ręce powiecie zdradzieckie, zadały śmiertelny cios Oyczyznie, zmazały się krwią braci swoich!

Tobie wolno Narodzie, Ich obwiniać, swe na nich żale wywierać. Ale ieżeli w mey myśli sama mnie prawda oświeca, y ta przekonać potrafia, nie złączę mego zdania z Twoim. Mam za sobą nasamprzod kształt Rządu Twego. Przez ktory wnoszę sobie, iż wolność miałeś, wybrać sobie Osoby do wyższych y niższych urzędow y Magistratur. Wszak pierwey byli obieraiący, iak obrani. Y ci ostatni bydź niemogli, tylko z woli y wyboru pier-

wſzych. Uważ tu więc Narodzie na kogo ſię ſkarzyſz, gdy Twych Rządcow oſkarzaſz. Uważ mowię na kogo pada obelga z twego obwinienia! Mogł kto przez ambicyią bardziey, iak przez cnotę, przez interes raczey oſobiſty, iak miłość powſzechnego dobra dopominać ſię godności y urzędu. Ale powinienże był mu dać Narod to, co miał w ſobie, co miał w ſwych ręku. Na pierwſzy głos zuchwałego, zrobiłże dobrze, iż iuż ſłuchać cnotliwych nie chciał. Nie byłożJego obowiązkiem, rozeznać złość od dobroci, cnotę od zbrodni, rzeczy wielkość y ważność porownać z umyſłem człeka. Coż by ſię było ſtało z Grekami, w czaſie woyny z Perſami, gdyby Rzplita Atheńſka na Radzie, wybieraiąc Wodza ſwemu woyſku, była ten powierzyła urząd Epicydowi, ktory y przez właſny dar wymowy, y przez rożne fa-

kcye

kcye tego śię koniecznie dopominał, y nayzdatnieyszym śię czynił. Jego przedayność duszy, iego małość zdania, zapewneby całą była zgubiła Grecyą; ale że Themistokles wybranym na tę godność przez Rząd został, ocalała y Grecya. Niebyłżeby Annibal Panem śię Rzymu ogłośił, gdyby Minucyusz zuchwały był tyle przez fakcye dokazał, żeby sam, oddaliwszy wcale Fabiusza, był hetmanił woysko. Ale że przecie porownany tylko w władzy Fabiuszowi został, Mąż ten wielki y Rzym y samego swego przeciwnika ocalił. Nie dość iest Narodowi wolnemu, aby, przez woysko był mocnym, trzeba, aby nayszczegulniey był ostrożnym y bacznym w rozdawaniu urzędow y Godności kralowych. Do istoty urzędu, do czasow y okoliczności, stosować powinien umysły. W czaśie pogodnym każdy żeglarz rządzić

może okrętem, ale w czaſie nawałności, w czaſie zburzonego morza, wielkiey doſkonałości potrzeba ſternika. Jak prętko zaś Narod na wybranych przez ſię utyſkuie. Da przyczynę myśleć, że albo niemiał mężow, albo iż poznać ich nie umiał, albo że też na koniec mocy nie miał poznawać. Jakożkolwiek bądź, ſiebie zawſze nagania. Rządowi ſwemu niedoſkonałość przyznaie. Narod cały czyni ſię winnym w oczach Polityka. Ależ powieſz podobno; daiąc moc komu w ręce, czyż upewnić ſię można, iż ten iey na złe nie użyłe. Y to bez zaſady dowod. Gdzież ta moc, ta ſiła, ieżeli nie w ſamym, kiedy w wolnym Narodzie, mieſzka. Naywyżſza Godność, naywyżſzy urząd nic dobrze, á dopieroż złe, bez Narodu wolnego czynić nie może woli. Lud ſam, ten mowię u ktorego części, lub w wſzyſtkich, Prawodawcza kra-

łowa

łowa zamyka ſię ſiła, ieſt y bydź muſi inſtrumentem ſzczęścia y nieſzczęścia ſwego. Tak czyni ciało, iak myśli duſza. Tak długo żyie ciało, iak go długo ożywia duſza. Jeſt Lud kochaiący Oyczyznę, słuchaiący prawa, nad wſzyſtko poważaiący cnotę, naywyżſi urzędnicy albo takiemi na urzędach ſwych bydź muſzą, albo z urzędow ſwoich dobrowolnie nawet, iak Sylla uſtąpią. Nie znaydą bowiem inſtrumentow w kraiu, do wypełnienia przeciwnych ſwych myśli. Niknąć tak będą w cale iak ten płomień, ktory gaśnie, iak prędko nie ma ſię czym utrzymywać. Inaczey Narodzie upadaiący dziać ſię z tobą muſi. Przyznam na moment, ieżeli chceſz, że przez Twych Urzędnikow ginieſz. Ale wſzakże razem y Ty mi przyznać muſiſz, że z dwoch zrzodeł ſzczegulnie ta na Ciebie wypływa nieſzczęśliwość. A zrzodła te ſwo-

ią właſną otwieraſz ręką. Y tak, albo z powodu intereſu oſobiſtego wybranym, każdy w ſzczegulności podle dla oſobiſtego podlega zyſku. Albo z ſzczęściem powſzechnym wyſadzonym, y Godnym piaſtować urząd, przez niewiadomość, przez niechęć, uprzedzonego zdania ſwego, z Ich doſkonałą radą dla powſzechnego Dobra łączyć nie chceſz. W pierwſzym y drugim razie, na ciebie Narodzie, na Was maiących moc radzenia, pada wina. Przedawaliście ſię iednym, za właſne waſze pieniądze. Niebaczni, wſzyſcy, że nie waſzego dokupowano ſię ſzczegulnie zdania, ale waſzych Swiątyń bogatych, waſzych miaſt kwitnących, waſzych właſnych domow, waſzych oſob, ktore w niewoli okute kaydany w dwoynaſob ſwoy okup wrocić muſzą. Ci y owi wiedząc, że Ich nie głos powſzechny Ludu na Godność

wyſa-

wyſadził, nie powſzechnemu, ale ſwoiey partyi dogadzaią intereſom. A dokupiwſzy ſię urzędu, o powrocie wydatku myślą ſzczegulnie. Ten zaś y ow, ktory przy cnocie y doſkonałości ſwey własney, oſiadł Tron, krzesło, oſiadł mieyſce wyſokie w kraiu, myśli dzień cały o uſzczęśliwieniu Jego, á ſpać idąc płacze dnia ſtraconego, iż w nim nic, dla błędow, dla ducha przeciwności Ludu, uczynić niemogł pomyślnego dla Oyczyzny. Utyſkuie ſobie z Seneką noc całą. *Nunquam poſſum Populo placere, nam quæ ego ſcio, non probat, quæ probat, ego neſcio.* Takowego błędnego Ludu, niepoſłuſznego Temu, ktoremu rządzić z ſobą pozwolił dokładny uczynił opis Jozef Dzieiopis. *Inſtabant ſua libidine magis expleri, quam imperantium ſubjacere conſiliis.* Y tenże daley czyniąc uwagę nad krotkim gminu wzrokiem, nad lekkowiernością,

nad

nad Jego nie zaſtanowieniem ſię co czyni, mowi. *Illud enim juſtum legitimumq; dicebant, non quod ratio dictaret, ſed quod eorum libidini voluptatem poſſet afferre: fatui ad providendum, quantum illis eſſet ex ea re periculum naſciturum.*

Chciałbyś podobno Narodzie ieſzcze wyſtawiać mi iakie ſwoie przeſzkody, ktorych w obrządku tey ſwoiey powagi doznaieſz. Nieprzyimuię ich atoli. Mowię bowiem w myśli, z Ludem wolnym ſobie, wewnątrz y zewnątrz nie znaiącym Pana, nad prawa ſwoie. Wyſtawiam ſobie Lud pod Rządem żyiący, ale nie ięczący w bezrządności.

Te uwagi moie chcę ieſzcze ztwierdzić wielkiego Romuluſa świadectwem. Tworco Rplitey Rzymſkiey, powiedz mi, na kogo twa ſię żali duſza, że kray, ktoremu wieczyſtą wrożyłeś trwałość, upadł y zniknął, iak pieniące ſię na morzu wały.

Na Kròlow, Dyktatorow, Konſulow, Decemwirow, zgoła na Cezara, Pompeiuſza, Antoniego, pioruny twey zemſty ſpuſzczać będzieſz? Ichże ręce twe zniſzczyły dzieło? nie! Zalu twego tkliwość y moc wſzyſtka ściągać ſię zapewne będzie, do całego zepſutego Narodu. Były powieſz między wzmiankowanemi Urzędnikami, obrzydłe w naturze ludzkiey dziwotwory, ſtraſzydła nayokropnieyſze z ambicyi ſpłodzone. Ale iednakowoż to były tylko członki, á członki zarażone. Lecz czemuż? Bo iuż ſerce ſamo ciała mey Rzpltey ochłonął był ogień piekielny, nie miłości Oyczyzny, miłości właſnego zyſku. Tych odrodkow, gwałty były ſkutki, ale nie przyczyny! Gdyby ſię byli porodzili w pierwſzych cnoty wiekach, tak prożne, iak Spuriuſzow, Manliuſzow, Ich byłyby zamachy na Oyczyznę. Ale Rzym moy kiedy

dy przez nich ginął, iuż nie był ieden, lecz na partye się dzielił. Oyczyzna z samym stała Katonem. Rzym iuż niemiał swego Imienia. Obywatele nie iednym tchnęli duchem, lecz duchem swych partyiow. Nikt swego nie zrzekał się dobra, ktoż więc o powszechnym miał myśleć. Cezar iako człowiek chciał sobie dobrze, tak bowiem iuż myśleli y czynili wszyscy. Nie czynił iako dawny Rzymu Obywatel, bo Obywatełow wyginęło iuż było plemię. Przechodzić odważa się, rzekę Rubikon, mowiąc, *hic pacem temerataque jura relinquo*, aleź bo wszyscy Obywatele przestąpili iuż granice prawa y obyczaiow cnotliwych. Na mieysce cnoty wprowadzona była rozwiozłość. Niegodziło się oney wspomnieć, każdy ią z swey myśli rugował, boby była przypominała obowiązki obywatelskie. Pompeiusz nie za wolność

kra-

kraiu niosł swe na szaniec życie, lecz za własne szczęście. Cezar nie powszechnym, lecz tylko iego osoby był Nieprzyiacielem. Kiedy Rzym moy kwitnął, mowi Romulus, każdy prawie z Synow moich dla wielu był wsparciem y obroną, kiedy zginął wiednym Pompeiuszu wszyscy szukali zasłony y bespieczeństwa. Nie było ktoby bronił Oyczyzny, bo nawet y szczegulny Jey obroniciel z niey uchodzi. O czasy! Gallowie, Kartagińczykowie inni strasźliwi nieprzyiaciele, takżeście bez obrony Rzym moy znaleźli? Ależ iuż bydź inaczey nie mogło, nie było żołnierza, ktoryby się bił za Oyczyznę, każdy swego Wodza bronił, nie wchodząc iak myślał. Senat w tym podłości stopniu, co y naymnieyszy z gminu, podchlebne czyni ofiary gwałtowi prawa. Każdy urzędnik lękał się co uczynić Oyczyznie, aby nie wpadł w porozu-

mienie u rownego sobie Obywatela, w tym wyższego im bardziey prawa gwałcił. Antoni zaczym w powszechnym zamieszaniu, korzystać nayswobodnieyszą uznał porę. Zepsute obyczaie, wygasła miłość Oyczyzny, wspierała Jego zamysły, z swego dochodził, czym drugich miał iednać umysły, kupował kray za własne kraiu pieniądze. Przedayne dusze znalazł wszędzie. Nie chciał bydź Narod wolnym w mierności życia. Niewolnikiem pieszczot y zbytku bydź obiera raczey. Przykro mu było praw kraiowych słuchać, szanuie zmyślenia Antoniego. Wszakże, kończyłby Romulus, Tarkwiniuszowie przy styrze Państwa siedzący, Manliuszowie, Syllowie, złośliwi Katylynowie, Grachowie, odrodne me syny, na swey Matki zwłokach żyć y powstać chcieli. Ale męstwo Brutusow odcina od ciała zdrowego, zarażone

członﾭ

członki. Wygnaniem y śmiercią giną pyszni zdraycy Oyczyzny, chciwi krwi swych Braci, swoią się własną zalewaią w Kapitolium. Senat mężny trupem buntownikow z licznym kładzie poczetem. Ci, ktorzy mądremi prawami mieli uszczęśliwić Rzym moy, iak prędko w prawach y czynach zamysły swoie odkryli Tyrańskie, zginęli Decemvirowie, Syllowie sami porzucaią, gwałtownie przywłaszczone sobie panowanie. Mowa iedna mego Cycerona, od okropnego Katyliny uwalnia miecza Oyczyznę. Łatwo bowiem w tenczas duch w Obywatelach mogł bydź ożywiony, gdy iednym tchnęli wszyscy. Nie cierpiąc Narod moy Tyranow, umiał zapobiegać y wyniszczać tyranią. Jedna była wszystkim Oyczyzna, ieden interes. Osobiste zyski nie były znane. Bogactwa partykularnych były skarbem publicznym. Nieprzyiaciel Oy-

czy-

czyzny był nieprzyiacielem wszystkich. Prawa, wszystkich były Panami, Obywatele żyli w rowności, ubostwa miłość, przewyższała szacunek skarbow. Mierność ulubiona w życiu nie dopuszczała zbytku. Cnota utrzymywała, y doskonałość w Radach y waleczność w obozie. Ginął zewnętrzny nieprzyiaciel od miecza, Prawa karały wewnętrzney spokoyności burzycielow. A to kończąc Romulus, to mi dawszy świadectwo, wstępuie na powrot do grobu, ostatnie słowa w tym wydaiąc ięczeniu. Nie Krolowie, nie Dyktatorowie, nie Decemvirowie, Nie Cezar, nie Pompeiusz, Kray moy obalił, Synow mych wolnych w niewoli okuł okowy. Na łup y podział słabym niegdyś barbarzyncom, podał kray wolny y mężny, ale Narod cały zepsuty, wygubiona, w Senacie powaga y doskonałość. Wygasła miłość Oyczyzny w Pa-

tryci-

tryciuſzach. Zaniedbana dobra Publicznego ſtraż w poſpolſtwie. Obumarła w mych Wodzach waleczność. Zgnuśniała y zatopiona w roſkoſzach wſzyſtka młodość kraiu. Znieważona Swięta przyſięga. Wprowadzony zbytek, rozwiozłość w życiu powſzechna. Przedayność zdania w Radach publicznych. Cnocie y doſkonałości poświęconych dawniey Urzędow, dawanie więcey płacącemu. Zaniedbana nakoniec Religia, odarte z ſwych ozdob ręką świętokradzką Swiątynie. Rzym, Rzym rąk mych dzieło, tylu walecznych Synow krwią żlany, męſtwem ich powiękſzony, radą utrzymany, nieſkazitelnością cnoty y obyczaiow zachowany, zginął w zamieſzaniu, zniknął w podziale, przepadł w niewoli przepaści. *Certatum totis concuſſi viribus orbis in commune nefas.*

O prawdo okropna! Romulusie kończ twe żałoſne a prawdziwe

 żale.

żale. Niech wieko twey truny przytłumia wyrazow twych brzmienie! Niech ięku twego tkliwy odgłos, nie budzi, nie wſkrzeſza drugiego iakiey Oyczyzny Oyca! Twarz iego w pokazaniu ſię ſmutna! wzrok cały zemſtą grożący, na poł tylko z zadziwienia y gniewu wymawiane ſłowa, wieleżby kraiu w grubą okryły żałobę. Grob na grobie budowanoby może, w ktorychby ſkładano zwłoki, przelęknionych Oyczyzny zdraycow. Niemogących dla ſwych zbrodni, znieść ſurowości oblicza, Oyca Matki ſwoiey.

Płonnie iuż więc Narodzie wolny Sąſiedzkim Potencyom, płonnie wyżſzym y niżſzym kraiowym Rządcom, ſwoię wyrzucaſz zgubę. Wyznay raczey, że Ci właſnych twych Obywatelow grob kopały ręce! Wyznay, że przez zepſute obyczaie, znieważone prawo, *quo gens quæ-*

que

que perit, sam się nad przepaścią postawiłeś. Czekałeś tylko kto, y iakim sposobem, miał cię w iey bezdenności pogrążyć. Zli Obywatele zgubili swoię Oyczyznę, tak właśnie iak piorun spustoszył ziemię, ktorey swe winien poczęcie. Te Sąsiedzkie Potencye, mogły były tak twoiey siły doznać, iak ty Ich doświadczyłeś potęgi. Gdyby namiętnościom, gdyby bezczynności polityczney, nie byłeś się dał naysamprzod zawoiować. W ktorey się części świata znayduiesz Narodzie, trzeba ci było częścią tego wielkiego bydź ciała Politycznego, z wszystkich Krolestw y Państw składaiącego się. Łączyć się z nim miałeś ściśle, przez stosowanie się y przyięcie, przyiętych powszechnie maksymow. Przez postawienie się w stanie tobie przyzwoitym. Aby do pożytkow wspolnych, tego wielkiego towarzystwa stanow udzielnych,

nych, mogłeś bydź użytym, mogłeś ſię był przyłożyć, abyś był miał influencyą w Jego ogolne intereſa. Aby mu wiele było zależało na twoiey przyiaźni, a ztąd y na twoiey trwałości. Na ow czas z Prawa Jego, to ieſt z Prawa Narodow, mimo twey właſney ſiły, miałbyś zaſłonę. Twoy upadek, obudzałby był wſzyſtkich, wſpołtowarzyſzow, 'iż tak powiem, twoich. Zmnieyſzenie twoiey ſiły, a przez to powiękſzenie drugiego, zaſtraſzałoby wielu. Lękałaby ich uniwerſalna Monarchia; w nieſpokoyność wprawiałaby boiaźń upadku handlow, lub przeważenie ſię ich zyſkow na iednę ſtronę &c. A iak przez dotknięcie ſię iednego, razem wſzyſtkich złączonych, elektrycznego ognia razi impet; tak od wſchodu do zachodu wſzyſtkim Potencyiom, twego kraiu czućby ſię dało zburzenie.

Ale ieżeli w tym wielkim świecie, Narodzie, byłeś tylko z imienia y bezrządności znany! Jeżeli tego wielkiego politycznego ciała martwym byłeś członkiem. Jeżeli mowię, zamiast pomocy y wzaiemnych wygod, nie regularnością twego biegu, wstrzymywałeś ieszcze często czynność innych sprężyn, w tey wielkiey machynie. Uważ co było większym interesem, tey części świata, w ktorey żyiesz, czy, abyś był sam w sobie, czy, żebyś w inny Rząd przeistoczony, w nim ginął. Będąc że niebyłeś, uważ czy twoia bytność szczerze kogo zatrudniać mogła. Zastanow się bez podchlebstwa, czy można było kiedy w uniwersalnym układzie, na tobie się w iakiey gruntować potrzebie. A ieżeli z ciebie zasłony prawa Narodow nie miały, czyż bespiecznie pod ich cieniem zasypiać mogłeś? Jeżeli na-

przykład nierząd było twoie ſyſtema, ieżeli tym utrzymywać ſię chciałeś. Jakże upadłſzy wyrzucać nieprzyiaźń, chceſz innym Narodom, gdy Ich od obrony ſwoiey, przez właſną oddaliłeś makſymę! Gdy ſię z Ich wyłączyłeś ſpołeczności! Gdy ich układy, twemu ſprzeciwiały ſię ułożeniu. Ktoryż roſtropny żeglarz na tę ſię puści rzekę; ktora wnet w ſwoim wyſycha korycie, wnet byſtrym pieni ſię potokiem, y w krotce znowu właſną ſię trawi powodzią. Przyſzedłeś zapewne Narodzie do tey nieſzczęśliwości ſtopnia, że opuſzczony od Innych, ſam ſobie ſprzykrzyłeś nieregularnego Rządu cieżar. Nie broniły cię przymierza od zewnętrznego nieprzyiaciela. Niebyły dość ſilne prawa, wewnętrzne poprawiać błędy. Jak owe przeto w pierwiaſtkowych czaſiech odłogiem leżące pola, *primum occupantem* czekałeś.

Nie

Nie razem Cię atoli zwycięzka podbiiała sobie ręka. Szła do tego przez stopnie. Jednych przez drugich zwyciężać umyśliła. Prowincyą po Prowincyi odbierać znała swym interesem. Aby na koniec bez pracy całego Narodu była Panem, tak w cale iak Rzym, ktory z Grecyi podległą sobie Prowincyą przez sposoby uczynił. Nie mogł tych mężnych Rzeczypospolitych żaden Krol Perski milionowym podbić woyskiem. Ani Rzym byłby został Ich Panem, gdyby rownie nieprzyiacielskiego był na nich użył miecza, y gdyby wszystkie razem chciał był sobie podbić. Dwoił zaczym Ich naysamprzod umysły. Przez ambicye, zazdrości, zamieszania wewnętrzne, ktore sztucznie umiał zapalać, dzielił, a ztąd y osłabiał Ich siły. Dawał im czas do rozwiozłych uciech. Ta odmiana obyczaiow naywięcey mu podchlebiała. Tucząc ich na

ſwoię ofiarę, pod nazwiſkiem przyiaciela, obrońcy, ſtrzegł, aby iaki nieprzyiaciel zewnętrzny, nie odrywał ich od bawienia ſię na widowiſkach, ktorym tak dalece czas ſwoy wſzyſtek iuż na ow czas zniewieściałe Greki poświęcały, że nawet wſzelkie uſtawały na czas Magiſtratury, umieraiący teſtamentem maiątek ſwoy legował na te uciechy publiczne. To iuż zniſzczenie cnotliwych obyczaiow poſtrzegłſzy w Grekach. Rzymianie, to zaniedbanie dla publicznych uciech, publicznych Intereſow w nich widziawſzy. Jednych przez drugich ſobie podbiiali. Ci, za ktorych pomocą Rzymianie ſwoie dopełniali zamyſły, ſpodziewali ſię oſobliwſzych względow, ale przeciwnie, ile Ich zdrada była miła nieprzyiacielowi, tyle zdraycy wzgardzeni. Nie ufał tym Rzym, ktorzy właſney Oyczyznie nie dochowali wiary. Już miawſzy

wrze-

w rzeczy ſamey podbitą ſobie Grecyą Rzymianie, iuż nadawſzy im prawa, Gwarantami przecię ieſzcze tylko ich wolności nazywali ſię. Od przemocy Królow Sąſiedzkich, zaſtaniać Ich oświadczali ſię. Grekowie mniey rozumni, niegodni nazwiſka Przodkow ſwoich, myśleli z ukontentowaniem, że byli wolnemi, ſłyſząc że Rzymianie przez ukrytą politykę, takiemi Ich nazwali. Jarzmo podległości w ſtanowieniu wſzyſtkich praw, rozumieli, że ſię rożniło od rzeczywiſtey Tyranii.

Tak Narodzie, chceſz bydź niezwyciężonym, bądź iednym. Nie chceſz by ci ręka zwycięzka piſała prawa, ſłuchay, ktore Ci Prawodawcza kraiowa poſtanowiła zwierzchność. Nie chceſz w wzgardzonym ięczeć niewoli ſtanie, kochay cnotę wolności dawczynią. Zyczyſz ſobie przez inne bydź bronio-

nio-

nionym narody, ſtaray ſię poſtawić w ſtanie, dania Im obrony. Bądź troſkliwy tę przyiaźń wzaiemnym wzmacniać pożytkiem.

Znam ſię ieſzcze bydź winnym, powiedzieć Ci Narodzie wolny, że nie przez ſiedzących u ſtyru kraiu twego, gínieſz. Te głowy wyżſze Narodu, przez was Obywatele wywyżſzone, żyiąc przez was, y dla was żyć muſzą. Nie ſwego Krola, nie Sztadhudera, nie Dozę, nie Senat, nie Reprezentantow &c obwiniaycie w upadku waſzym kraie wolne. Nie oni was zgubili, albo zgubią. Nie pilnuycie Ich ſamych, oddawſzy raz los ſwoy w Ich ręce. Nie myślcie o ſpoſobach określenia Ich władzy. Ale nad ſobą ſamym czuway Narodzie. Niech ſtraż pilna nie odſtępuie ducha Obywatelſkiego, chcącego ſię cnocie wykraść. Waſza czyſta miłość Oyczyzny. Waſza zgodność w obradach. Waſza iedność

dność w bronieniu powſzechnego dobra. Sciſłe uſzanowanie dla praw, y Jego ſtrożow. Waſze męſtwo iſtotne a nie na prożney kończące ſię minie. Waſza obyczaiow czyſtość. Mierność ulubiona w życiu, uczyni was ſtraſzliwemi Sąſiadom, a przeciwne tym obyczaie w niewoli was wprzęgą iarzmo. Cnota ugruntuie ſpokoyność wewnętrzną, a bez niey nigdy woyny domowey nie zagaśnie płomień. Na naywyżſze, czyli na nayniżſze wyſadzacie Godności kraiowe oſoby, niech w wybiorze waſzym, elekcyach, ſama powſzechnego dobra przewoduie was miłość. Przy świetle tym nie zbłądzicie. Wybierzecie y cnotliwych y zdatnych, ktorzy was zdradzić nie potrafią. Jeżeli przecię dacie Im moc, wam roſkazywać, do ſkutku przywodzić prawa, a ſłuchać Ich roſkazow nie będziecie, a Ich wyroki, mocą y gwałtem zniewa-

żać

żać odważycie ſię. Oſądźcie ſami ſprawę waſzę. Wyznaycie, kto winien zguby kraiu. Uważcie czy Lud taką rozwiozłością tchnący, godzien ieſt bydź wolnym, to ieſt czy możeſz ſam ſobą rządzić? Za mnie wam Cicero odpowiada. *Niſi Sapientem liberum eſſe neminem.*

Niech naymnieyſzy w kraiu, ma iak naywiękſze dla ſiebie beſpieczeńſtwo y ſprawiedliwość. Oddawać ią ſkutecznie Magiſtratury waſze, podług wſzelkiey okoliczności mieć moc powinny. Jak prędko bowiem, będzie iednemu wolno, wyrządzać drugiemu krzywdę. Boiaźń ſię wzaiemna ſiebie urodzi. Ta każdemu radzić będzie ſzukanie ſpoſobow bronienia ſię, y utrzymania ſwey ſprawy. Naſtąpi ztąd potrzeba iednania ſobie przyiacioł, y partyiow. Partye ſtaną ſię początkami namow, fakcyiow, intrygow &c. Te wygubią w Narodzie iedność, wpro-

wprowadzą nieufność. Dzielić się kray będzie w sile y radzie. W wnętrznościach Jego porodzą się sobie nieprzyiaźni Obywatele. Inaczey myślący, inaczey czyniący, tak dalece; że ieden drugiego zguby w zgubie nawet Państwa szukać y pragnąć będzie. A tu naydoskonalsza Głowa, potrafisz ocalić ciało, z tak nie sfornemi Jego częściami. Jest iednych celem wzgardy, drugich nienawiści, wszystkich złości staie się ofiarą.

Uważ co myślę Narodzie. Przywróć sobie wzaiemną poufałość y ufność. Niech rozwiozłość, nie zawstydza wiary. Niech doskonałość, nie ustępuie mieysca lekkomyślności. Niech podłość y słabość ducha nie goruie nad gorliwością. Niech wole y chęci iednę mocnią siłę. Niech was mieczem krwawym nieuzbraia ambicya. Niech was ieden interes Oyczyzny łączy.

Niech

Niech wafze doftatki będą fkarbem publicznym. A o to upewnić cię mogę, że wyniefiony przez Ciebie na naywyżfzey godności ftopień, nie zguby, ale trwałości twoiey będzie przyczyną. Znaiąc ferca cnotliwe y wfpaniały fpofob myślenia Obywatelow, zapomni o własnym, o powfzechnym myślеć będzie interefie. Prożnie określacie władzę Jego. Wiedząc on, że dufze Wafze dalekie od przedayności fiebie, o zakupieniu Was ani pomyśli. Tym bardziey od tego daleki, im pewnieyfzy, że zdanie Jego, a wafze, zawfze będą iedne. Tak w cale, że iedno ciało, ieden duch ożywia. Pewien fwego wewnętrznego befpieczeńftwa, daleki od wfzelkiey nieufności w fercach z nim ziednoczonych fiłą y bogactwy, fzedłby na czele wiernych a wolnych fwoich poddanych, przeciwko potędze zewnętrzney, fpokoyność publiczną bu-

burzącey. Widzi że kray Go kochaiący cały, Jego zaufany cnocie, że Oyczyzna Jemu, krwi y następcom Jego wdzięczna, ma ginąć. Pragnie krwią swoią, życiem własnym, ocalić Jey trwałość. Rowno z Kodrusem Krolem, szuka nawet sposobu by umarł. Niech umieram mowi, niech skonam pod mieczem nieprzyiaciela, by żyła Oyczyzna. By Synowie moi wolni w licznych odradzali się wnukach. Ktorzy na wdzięczność Imieniowi memu, w świątyni wolności, wystawiać będą Ołtarze. Krew moię w uszanowaniu mieć nie zapomną. Jey Tron swoy, prawem spadkowym przysądzą. Niech, powiedzą, To Imię go osiada, ktoremuśmy go winni. Z ktorego śmierci żyiemy. O prawdo iaina na coż się silę twoy rysować obraz! wszakżeś iedna. Każdy Obywatel myśleć chcący, w swym cię sercu znaydzie! O prawdo

wdo

wdo miła, na kogoż twe powaby nie dość są dzielne! O prawdo użyteczna, twe pożytki rzeczywiste, czyiegoż sobie nie obowiążą serca, nie pociągną umysłu?

Prożnie innych szukałbym przyczyn, przez ktore Narod wolny ginie. Jeden zawsze początek Jego zguby w nim samym iest. Sam samoboystwo złością swych obyczaiow popełnia. Głos wielki, głos z woli, utrzymuiącego y obalaiącego Trony pochodzący, tę ztwierdza prawdę. „ Krolestwo bywa „ przenoszone, od Narodu do Na„ rodu, dla niesprawiedliwości, „ krzywd, potwarzy, y zdrad ro„ znaitych. „ y znowu. „ Krole„ stwo każde niezgodne, iedności nie „ kochaiące w Radach, dzielące się „ w chęciach, zniszczone upadać „ musi. „ Cnota sama ma dzielność utrzymywać Narody. Tak utrzymuie S. Augustyn, mowiąc.

Nay-

Naylepſzą część świata poddał Bòg Rzymianom, bo ci wſzyſtkie inne Narody przewyżſzali cnotą. Mahiawel tyle w innych pıſmach okrutny, tey prawdy odmienić nie mogł, utrzymuiąc, iż cnota tak ieſt koniecznie potrzebną, dla wprowadzenia, y utrzymania wolności w kraiu, iż rzeczą ieſt niepodobną, aby Lud zepſuty mogł ſobie ziednać Rząd wolny, y znowu, aby w tym Narodzie Tyrania powſtać mogła, w ktorym Obywatele ſą cnotliwi. Niech ciekawy czyta Rzpltych dzieie, przekona ſię nieomylnie. Iż z ginącą cnotą, ginęła Ich ſława, Ich zwycięſtwa y kraie. Kiedyż Rzym ginie, oto kiedy za świadectwem Juwenala. *Duas tantùm res anxius optat Panem & Circenſes.* Zbytek y rozwiozła roſkoſz zatrudniała ſzczegulnie umyſły Ludzi. A Tacita Wielkiego ſłowa niech tę rzecz całą zamykaią. *Urbs incendiis vaſtata,*

14. d. ...
Godle...

consumptis antiquissimis delubris, ipso Capitolio civium manibus incenso. Pollutæ ceremoniæ, magna adulteria, plenum exiliis mare, infecti cædibus scopuli. Nobilitas, opes, omissi vel gesti honores pro crimine, & ob virtutes certissimum exitium.

Narodzie wolny wstrzymay się w swym zapędzie. Coż cię do tey wiedzie nieczułości, że szczęśliwym y wolnym bydź nie chcesz? Obywatele ieżeli niespokoyności duchem tchniecie, niech nieszczęśliwych iey skutkow, zewnętrzny wasz doznaie nieprzyiaciel. Jeżeli nie umiarkowany umysł panowania wami rządzi, podbiiaycie sobie nowe kraie. Jeżeli chciwość bogactw ochłonęła serca wasze, szukaycie ich sobie w skarbach, waszego Narodu nieprzyiacioł. A kiedy na okoł męstwem swoim Sąsiadow zastraszycie waszych. Gdy Im prawa nadacie. Gdy mowię zewnętrznego

nego nieprzyiaciela mieć nie będziecie. Zwroćcie na on czas, miecz y ręce wasze przeciwko sobie. Niech wszystkie namiętności trawią y wyniszczaią, własne wasze ciało! Ale ieżeli Stan wasz, iż krotko powiem, zrownać się może z stanem Rzymian nieszczęśliwych pod Kannami. Gdzie Annibal ich zewsząd otoczywszy, y zwyciężcą ich będąc, sam na swego woła żołnierza, *żołnierze daruycie życie zwyciężonym*. Jeżeli mowię Obywatele, tak w cale Sąsiedzi wasi, zewsząd was maią zamkniętych. Jeżeli mogąc was mieczem wyniszczyć, od zupełnego Was wyplenienia dotąd wstrzymali się. Jakże Wy to życie, ktorego Wam wydrzeć nieprzyiaciel serca niemiał, sami sobie odbierać będziecie? Jakże zechcecieśz tę reisztę sił, osłabionemu ciału zostawionych, wyniszczać sami! Nieprzyznacieśz nieszczęśliwości swo-

iey, błędom dawnym? Nie zwrocieiesz się z drogi, ktora was do tey przepaści wiodła? Będzieciesz ieszcze na rozdrożu się zastanawiać, niewiedząc ktorą koleią puścić wam się należy?

Niech nie rozumne, rozumnych nie zawstydzaią iestestw; Ktore nie wywracaią porządku przyrodzenia swego. A tego czym ich natura zachować chciała, na swoię nie używaią zgubę. Nie wywiera swey mocy lew na rozdarcie siebie. Ktoryż orzeł szponow swych ostrza, na roszarpanie swych piersi używa. Ktoraż pszczołka, nanosem swoim plastr z trucizny lepi. *Quæ autem natura* (*) *suæ primæ institutionis oblita est?*

Rzecz niepoięta zkąd Narodowi wolnemu ta na własną zgubę bydź może zawziętość. Jak Obywatelow tak nieczułym bydź może serce, iż w wzgardzie y roszarpaniu swych

(*) *Cicero.*

ſwych części ięcząca matka, dotknąć go nie może. Prożnie Bracia do Braci wołaią, ſłowy owego Gracha. W ktorąż nieſzczęśliwi obrocìemy ſtronę! dokądże pòydziemy? do Kapitolium? ależ w tym mieyſcu Swiętym, ieſzcze nie oſtygła krew braci naſzych ſtarſzych! á więc-że wkroczemy w progi domow naſzych, lecz po co? patrzać na matkę w łzach brodzącą, paſłuiącą ſię z czarnemi rozpaczy widziadłami! pragnącą ſwe wzgardzone ſkrocić życie.

Ależ dochodzę tey nieſzczęśliwości przyczynę. Płonnie płacze iuż matka nad ſynem, ktory biegu właściwego nie pozwoliwſzy życiu, żyiąc wywrocił przyrodzenia porządek. Płonnie mu iuż przyiaciele mądrych ſzukaią lekarzow, gdy tak gwałtowne mocowanie ſię natury, wſzyſtkie iuż w nim ożywiaiące wyniſzczyło ſiły. Zwiędniałe ſerce,

krew zepsuta, zarażone wszystkie członki. Jedno oka mgnienie, ma odebrać ostatni ciału temu oddech. Jedno wiatru zawianie, ma ten proch rozsypać!

Tak właśnie, podobno iuż nieczułe, iuż nie uleczone ciało to polityczne, ktore w swych wszystkich Rządu zepsute częściach, nad swym się chwieie grobem. Słabości iego można było leczyć, konaiące ożywić trudno.

Ta uwaga tamuie bieg mey myśli. Wystawuiąc sobie przed oczy Narod wolny, ginie mi iuż, y niknie w powszechnie zepsutych obyczaiach. Obumiera z obumarłą cnotą; wskrzeszenia nie widzę sposobu.

Coż za korzyść dla mnie, żem patrzał na upadaiący Narod, bez nadziei widzenia go powstaiącym. Zasięgam rady od Księgopisow, w naywyższey umieiętności rządzenia ludźmi biegłych, czyli z fundamen-

tow ſwoich wzruſzone, przez złe obyczaie Panſtwo wolne, może bydź podzwignione. Ale odchodzę od nich zpowiękſzonym żalem, zgodny wſzyſtkich wyrok, okropny a nie cofnięty przeznacza mu upadek! Ze ſkazione obyczaie, nie uleczoną zarażaią go chorobą, twierdzi Seneka, mowiąc,, traci moc lekarſtwa ,, ſkutek, gdy co było zbrodnią, ,, w obyczaie ſię zamieniło.,, Ze kray taki wolny w niewolą wpadać muſi utrzymuie Plato. *Libertatis extrema licentia, extremæ ſervitutis eſt principium.* Obywatelu wolny, ktory maſz mniey czułą duſzę, uwolniy mnie od dalſzego zdań tych wſpominania. Czytay ie ſobie, znaydzieſz ich wiele w Polityku każdym.

Ja raczey ieſzcze, myśl ſobie podchlebną ułożę. Wyſtawiać ſobie będę nadzieię w Obywatelach cnotliwych y ſtałego ducha. Za rzecz trzymam nie podobną, żeby wſzyſt-

kich miał iad zarazić złych obyczaiow, życia złego. A wſzakże kilku choć mężow cnotliwych, od zguby miaſto całe ubronić mogą. Doſkonałością czyſtą, przykładem niewinnym, zwrocą wſpołrodakow ſwoich z drogi błędu.

Ależ y ten promik nadziei mi gaśnie. Rząd podobno, Konſtytucya ſama Państwa, wygubia tych, ktorzyby Go y mogli, y chcieli ratować. Ach ieżeli prawda! Jednemu wolno (mowią) niecnocie Narod zgubić, liczba naywiękſza cnotliwych, nie ma mocy go ratować. Goſpodarzu, Oycze, uciekay z Domu twego, ieżeli iednemu z ſynow moc dałeś dom twoy zapalić; Coż dopiero, ieżeli zabroniłeś ſobie nawet, z liczbą więkſzą twey Familii ten gaſić płomień. Oto niecnota ſyn twoy, patrzy, iak ſię twoie wyſchłe ſmażą w ogniu kości!

Ale niechby nawet, mowią mi

daley

daley Ludzie uczeni, tey trucizny dla kraiu, w Jego własnym nie było Rządzie, łatwiey przecięż, szczupły wybor cnotliwych, przez złych większą liczbę w przepaść pociągnięty zostanie; Jak ażeby kilku, mogli wstrzymać wielość.

Ci cnotliwi lubo, za skłonności przecię naturalney powodem, do nieczynności prędcy y łatwi, naymnieyszego uchwycą się pozoru niepodobności, uczynienia przysługi Oyczyznie. Dadzą się przekonać naymnieyszemu pretextowi, ktory Ich słabości podchlebiać będzie. Trudność rzeczy, niepodobnością nazwią. Mała przeto nadzieia, by y oni z powszechnego nieczułości ocucili się letargu, albo, aby tego w innych ożywiali ducha, ktoremu w sobie dopuścili obumrzeć. Chcąc słabość umysłu swego ukryć, powiedzą; Przywrocić iednego ducha Obywatelom,

popra-

poprawić ich obyczaie, podnieść nifkomyślność Ludu, ieft rzeczą niepodobną. Głos powfzechny, naíz zatłumi. Skłonności ofobifte. Powaga urzędnikow, fkryte tych chęci, ktorzy w powfzechnym chcą zyfkiwać zamiefzaniu, nayświętfze nafze ftargaią zamyfły. Zoftaie więc droga otwarta do złości, nikt iey niezamyka. Poftępuią nią co prędzey do fwey zguby Obywatele.

W Narodzie pod Rządem Jednowładnym zoftaiącym, wprowadzone złe łatwo wynifzczone bydź może. Naftępca dofkonały y fprawiedliwy, na Tron fwego Przodownika, zwątlony tyranią y obyczaiami złemi, w dni kilką panowania umocnic go fobie może. Za przykładem, ktory dą z fiebie, poydą poddani iak cień za ciałem. Jedno oka rzucenie łafkawie na cnotliwego, zaftrafzy zbrodnie. Wzgar-

da

da okazana dla zgnuśniałego w bezczynności, wzbudzi u wszystkich emulacyą ku sławie. Powierzone urzędy doskonałości, napełnią kray ludźmi rozumnemi. Przyłączone zaszczyty do służby woyskowey, nadgrody nakazane męstwu, namnożą mu Rycerzow y Bohaterow. Umiarkowanemu w życiu pozwolony przystęp do Tronu, wypędzi wszelki nie przyzwoity zbytek z kraiu. Niech widzi Jednowładzca, że prawa bez exekucyi, a sprawiedliwość upada, ieden Jego wyrok poprawi wszystko. Pilnieyszym straż się praw oddaie. Cnotliwszym y doskonalszym Sędziowska zleca się powaga. A co większa w takowym Rządzie Jeden wielki Minister, ieden Sully, szczęśliwą kraiowi dać może postać, odmienić złe w dobre, y Jego ugruntować trwałość.

W Rzeczach pospolitych atoli, czas krotki skazić może obyczaie

po-

powſzechne. Wielkie niedoſkonałości wſzyſtkie części rządu wprowadzone bydź mogą łatwo. Ale gdy przyzwyczaienie, ulubionemi uczyni te przywary, do wygubienia ich, wiele czaſu potrzeba, wiele ſzczęśliwych okoliczności złączyć ſię należy. Dzieło przeto tak wielkie, trudnym, a ztąd niedokończonym częſto zoſtaie. Wielu powiada ma prawo leczyć, a każdy inny ſpoſob leczenia naznacza. Wſzyſcy lekarze właſne błędy y wady nie uleczone maią. Y dla tegoć, albo kſztałt Rządu odmienić ſię muſi, albo wgwałtownym mocowaniu ſię z nierządem, wyſilone ginie Państwo. Tak Tacit przyczynę opiſał, Rzymu upadku. *Poſt quam bellatum apud Actium, omnem poteſtatem ad unum conferri pacis interfuit.* Tak ten ſam wielki Polityk mniema, gdy przyczynę Niemcow niewoli naznacza. *Periculoſiores ſunt*

inimi-

inimicitiæ juxta libertatem in Germania, postquam exui æqualitas, & pro mode-stia ac pudore, ambitio & vis incedebat, provenêre dominationes.

Nad zdania te nic iaśnieyſzego. Aby ſię bowiem dobre utrzymały obyczaie, wſparcie z Prawa mieć muſzą. A Prawa, aby były trwałemi, dobrych znowu potrzebuią obyczaiow. A tu uważmy, ktoż tę zaſadę z prawa da obyczaiom? gdy ie ſama moc Prawodawcza utraciła. Ktoż znowu uſtanowionych praw ſłuchać y podług nich żyć będzie? Gdy Narod cały, gdy Lud wſzyſtek zepſuty, gdy ten mowię, ktory ſam ie ſtanowił, ſam przeſtępuie y gwałci. Wnioſek pierwſzy iaſny, y ten ſię nie myli, że kray taki wolny, zoſtawſzy bez praw, żyiąc bez obyczaiow, umierać w nierządzie muſi. Niema wyżſzey nad ſobą zwierzchności, ktoraby Go żyć dobrze przymuſiła w wolności. Znay-

dzie

dzie ſię, ktora iako poddanemu roſkazywać będzie!

Każdy dobry Obywatel wolny, poddanym ſię prawa głoſi; zepſuty nad nim dopomina ſię panowania. Narod wobyczaiach czyſty, przez rownego ſobie pragnie bydź rządzonym. W zepſutym, każdy rządzić a nikt ſłuchać nie chce. Moc Prawodawcza cnoty duchem rządzona, ſtanowiła prawo; Taż, lub iuż zarażona złością, tęż moc ſobie przywłaſzcza, mazać pierwſze. Zawrotem głowy porwany, ſtargawſzy więzy, czyliż nie zginie? gdy niemaſz troſkliwey zwierzchności, by go wnie znowu w wiązała. Tak mniemał Monteſquieu, że w zepſutych Rlptych, każdy Obywatel ieſt niby ow poddany, ktory z łaſkawego Pana wykrada ſię domu. A wielki Cicero utrzymuie. *Niſi ſapientem liberum eſſe neminem.* Y tenże daley. *Servari enim juſtitia niſi a forti*

viro,

viro, nisi a sapiente non potest.

Woda raz wyrwawszy tamę, nagłą powodzią zatapia wszystko. Złe obyczaie w Narodzie wolnym, raz wziąwszy gorę, wszystko wyniszczaią. Zaden z przyrodzenia, żaden z prawa nie utrzyma się porządek. Ustąpić wszystko musi. Nic zatym nie ocaleie bez zguby. Zginie kray cały. Przypomina świątobliwy, prawdziwe względem Stworcy obowiązki, poią go trucizną wszelkiey przykrości y obelgi; umiera w niey, iak Sokrates, ktory prawdziwego Boga chciał bałwochwalnym odkryć Atheńczykom. Zprowadzał niby Salomon z stron dalekich bogactwa Pradziad na ozdobę Swiątyni Boga; skarby te y naczynia święte, świętokradzką ręką zabiera prawnuk marnotrawny, swym ie rozwiozłym poświęca zbytkom. Przysięga święta, śluby nayuroczystsze uczynione Bogu, wzgardzone w

wszyst-

wſzyſtkich zoſtaią ſtanach. Składa Ofiary Kaim. Prożnie Ociec od ſyna winnego domaga ſię ſzacunku. Płonnie mąż ſtrapiony, świętey dopomina ſię wierności. Bezſkutecznie na Sędziego woła ukrzywdzony. *juſte judica judex*. Niewinność ofiarą ſtaie ſię gwałtu. Nie umie młodzież co umieć powinna, tego ſię uczy, czego wſzyſtkie zakazuią prawa. Bezſilna Sędziwość, zuchwałość przytłumić młodzieńca. Zuchwale nawet ſługa, Pańſkiemi wzgardza rozkazy. Wſzyſtek przewrociły porządek wyginione obyczaie. Każdy ſobie polubił ſamowolność. Wygoda y gnuſność, nie tylko ſłuchać, ale nawet rozkazywać ſobie ſprzykrzyła. Panuią bez kary zbrodnie. Każdy ſwe czyny y uſługi wylicza. Sam ſobie nadgrodę przyſądza. Każdy ſwą wielkość na rozległości zaſadza maiątku, nikt na wielości uſług Publicznych.

cznych. Zbytek y zdrada łuſtrem ſię cnoty świecą. Wſzyſtko ſię przez intrygi dzieie; im ſię całość Państwa poświęca. Skarb partykularnych nie ieſt publicznym, ale przeciwnie. Narod rządny nie może ſię bez żołnierza utrzymać, ten dla żołnierza wgnuſności uciążliwego oſtać ſię nie może. Pſuie iednych bogactwo, drugich ubostwo. Bardziey iak ſię należy będąc prywatny bogatym, dobrym bydź niemogł Obywatelem. Troſkliwy o zrownanie ſię drugim w ſubſtancyi, lub roſpaczaiący z przyczyny utraconey, gotow był na wſzyſtko, coby mu ſtanu odmianę przyrzekło, &c.

Szczupły to ieſzcze obraz ſkutkow, złym obyczaiom właſnych. Ale że dość iuż wielki na zgubienie Narodu wolnego; czemuż mam ſię dłużey z tą potworą bawić. Nie mogę dłuzey na grob wolnego Ludu patrzac. Porzucę tę myśl czar-

ną, ktora mi upadaiący Narod wolny, bez powstania nadziei, wystawia. Szukać będę inney, ktora mi milsze okaże widziadło. O obym! tę myśl okropną porzuciwszy, nie patrzał nigdy, na tak nieszczęśliwy Narod wolny. O obym go tylko takim w myśli, a szczęśliwie się utrzymuiącym w rzeczy samey, widział.

Ginie Lud wolny, giną Rplte, dłużey iedne, iak drugie się utrzymuią. Prędzey te, iak owe bydź przestaią. Upadku wszystkich iedne znalazłem przyczyny. *Ich utrzymywania się, rownie ieden widziałem, y obaczę początek.* Narodzie wolny ktory go odbiegłeś. Mimo przepowiedzianey ci zguby, ieżeli się do swego wrocić zechcesz żywiołu, ożyiesz, z ręki się śmierci wyrwiesz. Więcey ci prawda trzeba cnoty, większego męstwa, głębszey doskonałości, na swoy ratunek użyć; Jak

zawsze

zawſze dobrze rządne kraie dla ſwego potrzebuią utrzymania ſię. Ależ to rzecz przyrodzona, że oſtrozności trzeba, aby uchybić przepaści; wiele pracy y niebeſpieczeńſtwa podnieść, aby ſię z niey wydobyć.

Roſpacz wſzelka, niech daleka od Ciebie będzie. Jeżeli dość męſtwa mieć będzieſz przeżyć chmury, z ktorych okropne wypadaią pioruny; przybycia łagodnego ſpodziewaj ſię ſłońca, ktore ich ſtraſzliwe zniſzczy panowanie.

Surowe na ciebie wyroki Politykow, niech do ratowania ſiebie, nieodbieraią ci ſerca Narodzie. Wiele ludzi nadzwyczaynych nie dociekali, ani dopuſzczali w świecie Cywilnym odmian, ktore naſtąpiły. Niech y twoy przykład Ich mieſza układy.

Pytaycie ſię Obywatele wolni ſerca waſzego, pytaycie ſię ſwey duſzy, a z ich odpowiedzi wrożcie dla ſiebie ſkutek! Ja wam za nich

odpowiedzieć nie mogę. Lecz ślem wasj zasmucił Jednych Polityków myślą, tyle Marmontela głębokiego cieszę was zdaniem. ,, Czas żaden
,, nie iest przepisany, któregoby wol-
,, no było zaniechać starania o ca-
,, łość Państwa. Widziały wieki po-
,, wstaiące Narody z upadku okro-
,, pnego, z nayrospaczliwszego sta-
,, nu do siebie przychodzące, a po
,, wytrzymanych naygwałtowniey-
,, szych cięciach, do większych sił
,, y żywości powracaiące. Nadzieia,
,, którą się męstwo wzmacnia, tak
,, dalece iak same chęci rozściągać
,, się może ,,. Narodzie coż ci nad zdanie to dać mogę milszego. Dodam ci tylko, że to zdanie z głębokiey doskonałości Człeka myśli wyszło. Jeżeli podobnego mu, w swym kraiu znaydziesz, a znalezionemu ieżeli przyrzeczesz posłuszeństwo, y szacunek dla Jego rady, wyrwie cię z niebespieczeństwa zguby.

Kray

Kray wolny aby ſtał długo, ſtał ſzczęśliwie; bycie y los Jego zawiſł *od dobroci Praw y ſciſłey ich exekucyi.* Ta ieſt zaſada mey myśli, tą ią wſpieram prawdą: w Towarzyſtwie Cywilnie y politycznie wolnym, nic ſię nie dzieie, nic ſię dziać niepowinno, tylko co prawnie napiſane, y ogłoſzone, każe y pozwala prawo. A więc prawo doſkonałe, prawo na wſzyſtko baczne, ieſt początkiem trwałości, á nie przyzwoicie uſtanowione albo nie ſłuchane, ieſt przyczyną zguby Państwa.

Upadaią Narody wolne, odbiegłſzy od cnoty, zepſutę polubiwſzy obyczaie; Prawo, nachylone do zguby Państwo, wſpiera. Doſyć na to iednego Cycerona zdania: *Legis ea vis eſt, ut recte facere jubeat, vetet delinquere. Vitiorum emendatricem, legem eſſe oportet commendatricemq; virtutum.* Zwierzchność Prawodawcza, wſzelkie złe wytępia; wyniſzcza

cza go w iego zrzodle, wyrywa z korzeniem, broniąc mu w przyſzłość wzroſtu. Prawa kſztałcą umyſły, aby ie ſtanowić umiano. Rządzą ſercami, aby ie ſłuchano.

Przymuſzaią do męſtwa, aby ie broniono. A tak wewnętrznego y zewnętrznego beſpieczeńſtwa, ſtaią ſię początkiem.

W wielorakim gatunku praw, Kardynalne y Cywilne moim ſą celem. Pierwſze Rząd Państwa ſkłada, określa wolność, ma w zamierzeniu, dobro w powſzechności Narodu. Drugie intereſu, y pożytku, każdego w ſzczegulności Obywatela ſtrzeże. W wolnym kraiu, moc y dzielność prawney Prawodawczey Jego Zwierzchności, do tych obydwoch praw ſię rozciąga. Może ie odmienić w części, albo zniſzczyć cale. Może poprawić ſtare, lub w cale poſtanowić nowe. Tę odmianę czynić nie tylko ma wolność, ale y

obo-

obowiązek. Boſkie to tylko wyroki ſą doſkonałe. Uſtawy ludzkie, doſyć powiedzieć że ſą dziełem ludzkim. Naydoſkonalſzy Prawodawca na przytomność mogł tylko patrzać; Ta go nie myliła. Przyſzłości dociekał ſzczegulnie; zbłądził zapewne. Mogą bydż prawa, z natury ſwey zacne y dobre, ale iuż czaſowi y okoliczności nie przyzwoite. Tę rożnicę czynić, Lud wolny powinien pamiętać. Gubi ſię, ieżeli przez uprzedzone zdanie, nowość każdą, a nie rzecz ſamę, ſzkodliwą ſądzi. Myli ſię że gwałci uſzanowanie winne ſwym Przodkom, ich znoſząc prawa. O iak nie przyiemna ofiara duſzom tym wielkim, bo ofiara z Państwa! Gdyby im ożyć wolno było, mazaliby ſami, co napiſali. Możeby wam powiedzieli, naſzemi prawami żyć chcecie, a dawne naſze porzuciliście obyczaie! Inny wcale Lud ieſteście, inni waſi

Sąsiedzi, inne czasy, nowych maksymow, nowych praw potrzebuiecie. Tak zaiste giną Państwa wolne, gdy się wszystko w nim odmieniło, procz praw starych.

Szanuię Ja każdego kraiu dawne prawa, odciągać od ich szanowania nie myślę nikogo. Ale kocham bardziey kray cały, a więc cokolwiek iego skraca trwałość, wyznam, że nie nawidzę. Kocham dom moy, dzieło starożytności, ale ieżeli skołatany wiekiem, więcey ku mey niesłuży wygodzie, na swych się chwieie fundamentach, kocham więcey me życie, anim uczynił przymierza, z nim y w nim ginąć.

Doskonała naywyższa zwierzchność, winna kraiowi, a w nim sobie szczęśliwość, przez prawa mądre, sprawiedliwe y użyteczne, dodamy przez prawa stare, ieżeli wzmiankowane dopiero maią własności. W tym mniemaniu iestem, y za

rzecz

rzecz niepodobną sądzę, aby znowu kray, ktory bez pobudek ważnych, ale szczegulnie że są stare, dawne prawa znosił. Przywroci im owszem dawną żywość, ieżeli obumarłe bez exekucyi leżały, ukarze y zniszczy złe ich używania, wytłomaczy iaśniey ich wolą, gdy się o ich dobroci przekona.

Może iż się mylę, powiem przecię co myślę. Wielu zdania, radzące dla praw dawnych Narodu szacunek, chcące by były nie naruszone, miały raczey swoie, Jedney, lub też kilku osob, na celu panowanie w Narodzie, iak wszystkiego Ludu szczęśliwość. Gdy bowiem przyczyn tego Ich mniemania szukam, te znayduię szczegulne,,. Aby „ całego nagle nie poruszyć Naro- „ du prawem odmiennym. Aby „ Gminu nowością nie zastraszyć. „ Aby razem Ludowi tego nie za- „ kazać prawem, co im przyzwy-

„ czaienie uczyniło miłym. Aby „ na koniec nie wywrócić Konstytucyi y całego Państwa systema.

Ja tego nie poyimuię; iak tu chcieć potaiemnie Lud wolny ocalić, gdy on o swoiey bliskiey przestrzeżony zgubie, sam się szczegulnie z niey ratować może; Taić mu przepaść, iest go w niey gubić; skrycie się na iego ratunek zmawiać, iest w prawić go w boiaźń, wprawić w nieufność; Przyiaciela za naygłownieyszego poczyta nieprzyiaciela. Czemuż Likurgus, skrycie prawda, nowe napisał prawa, ale ich dobroć dowiodł zacnieyszym, a potym publicznie ogłosił ie wszystkim. Nie lękał się wzburzenia, y lub iakie nastąpiło, ugasił go łatwie. Był przeświadczony, że część większa Narodu dla zepsutych obyczaiow, stękać na te nowe będzie ustawy, oburzy się iak na nowość straszliwą. Alež On tego docieka-

iąc

iąc, przygotowany dowodził, dobroć y potrzebę swych praw. A tak łatwiey w swoim pierwszym zaięciu się przytłumiał płomień, iak ażeby długo mu się tlić y rozszerzać dopuścił.

Jeżeli o to idzie aby Ludu nowością nie zastraszyć; a coż mu za korzyść pod dawnym nazwiskiem wolności, w nowo na siebie ukutych chodzić kaydanach. Jak się stało z Rzymianami po straconey wolności. Cezar, August, nie chcieli się zwać Krolami, a w rzeczy samey tyranią utwierdzali. Pod pozorem słodkiey wolności, rządzili Ludem, iak Jednowładzcowie, y do Jednowładztwa układali fundamenta.

Daley. Czemuż Narodowi razem tego nie zakazać prawem, a prawem surowym, co bezprawnie czyniąc, nad brzegiem iuż przepaści stanął. Censorowie w Rzymie, Ephorowie w Lacedemonii nie mieli

tey

tey delikatności zdania, tey polityki, ale dobre za to zaszczepiali zdania w umysły każdego, dobre utrzymywali obyczaie, a zatym y kray cały.

Czemuż na koniec, Kardynalne y fundamentalne Państwa prawa, maią bydź świętemi, czemuż się ich nie dotknąć? Czemuż mowię nawet całego systema Państwa nie wywrocić, kiedy całość Państwa, całość wolności tego wyciąga. Moim zdaniem, sprawiedliwiey iest uczynić *ad casum*, z prawa Państwu nie uzytecznego ofiarę, iak choć iedno miasto zgubić, oddać go nieprzyiacielowi, a przez uprzedzone iakieś zdanie, nie chcieć prawa nadwerężyć. Żeby Rzym dowiedziawszy się że Annibal wkracza w Jego Państwa, zaraz był Dyktatora obrał, a nie podług kształtu Rządu, tych mowię, Praw Kardynalnych, długo nie był radził, co y iak z tym nieprzyiaciełem

lem czynić, ta *ad casum* uczyniona z praw ofiara, byłaby od łupu y morderstwa ubroniła Saguntinum miasto, nie byłaby samego Rzymu w niebespieczeństwo podała, z ktorey go ieden szczegulnie wyrwał Fabius.

Niech w Swiątyni wolności, nie dotknięte tak długo leżą Prawa, dopokąd są kraiowi użyteczne. Niech Sistema Państwa uroczyste odbiera wielbienia, dopokąd Jego utwierdza całość. Widzi atoli naywyższa Prawodawcza zwierzchność, że prawem Jey własnym, a nie swoią bronią, zwycięża y podbiia sobie kray cały nieprzyiaciel, że mowię prawem, Konstytucyą własną Narodu, Narod ginie. A przecię ani iednych w częsci, ani drugich zupełnie praw, czyli iuż bezprawiow nie zmienie, uwodzić się da zwodniczym radom, y na nich się nie pozna, iest podobny bałwochwalnym tym kraiom;

łom, ktore lubo fzkodliwe fobie łady czczą y fzanuią za bożkow. Za dowod, wola y przykład Przodkow im fłuży. Lud mowię wolny, ktory fobie zakazał wniść w poznanie własności y fkutkow praw fwoich, ieft błędnemu Turczynowi podobien, ktory gubiący fiebie fzanuie Alkoran, zabiia, kto go w tym oświecić pragnie.

Zbyteczne interefowanie fię mocnieyfzych za całość Praw dawnych twoich Narodzie, miy w podeyzrzeniu, bierż za zdradę, ieżeli obyczaie Twoie, y okoliczności wfzyftkie inaczey Ci radzą. Niech cię Greckie Rìplte fwym przykładem przeftrzegaią, ktore chytrzy Rzymianie naybardziey w tenczas wolnemi nazywali, gdy im okowy gotowali niewoli. Gdy dependuiącemi Prowinciami uczynić ie fobie, ułożyli proiekt. Niech w Jednowładztwach, uciążliwi Monarchowie używaią ro-

żnych

żnych pozorow, dla ukrycia poddanym niewoli. Niech nazwiſka ſtare, nowym daią gwałtom; Niech ich mowię temi uſypiaią lekarſtwy, aby nie czuli bolu. Ale w Narodzie wolnym, niech zna Lud ſwe rany, by ie goił. By do wielkości ſwego nieſzczęścia, ktore widzi, w wielkość męſtwa, ducha ſwego przybrał. Jeżeli doſkonałość y gorliwość Cyceronow, Demoſthenesow, ktora im bliſkość ich zguby wyſtawiać będzie, dowiedzie potrzebę odmiany prawa, nie potrafi poruſzyć przecię do ratunku właſnego. Skryte układy, taiemne zabiegi, poſpolitości nie zbawią. Narod ten bez powſtania upadnie.

Zgadzam ſię atoli na to, że iak ſłabości Państw wolnych ſą rożne, tak do wielkości choroby ſwoiey dobierać powinny lekarzow, y lekarſtw. Nie ieſt rzeczą mey myśli, iednego y drugiego dociekać. Do-

ſkona-

ſkonała Zwierzchność w naturze rzeczy pozna truciznę, dobierze te lekarſtwa. Angielſki Parlament, wieczyſtą, iż tak powiem, wyrządza moc Prawodawczą. Ma codziennie baczność na wſzelkie odmiany, ſwego y cudzych kraiow, a podług dobra ſwego, zawſze iedne ſtanowi y drugie odmienia prawa. Lecz ktoż też ten Narod nie nazwie ſzczęśliwym, nie nazwie wolnym? Myśl przecię moia nie ieſt aby wiele co raz nowych głoſić uſtaw. Powiem owſzem iż ich wielość dowodem ieſt nieſzczęśliwego, zepſutego Narodu. *Corruptiſſima Reſpublica plurimæ leges.* Jedno prawo Kardynalne może ocalić y ugruntować kray cały. Mało praw Cywilnych, mogą życie, ſławę, maiątek każdego ubeſpieczyć mieſzkańca. Niech tylko będą w krotkości ſłow używanych wyrażone, niech będą iaſne by przez dwu wykładność podłym nie podchlebiały

biały wykrętom. A co naywiękſza niech ściſła y ſurowa ich ſię czyni exekucya. Aby ſłabey paiąka nie rownały ſię ſiatce, ktora ſłabą tylko ſidli muchę, a złośliwego nie utrzyma ſzerſzenia.

Ginie ieſzcze Narod, ieżeli lub ſtanowić nie omieſzkiwa prawa, lecz ich z cudzych zaſięga kſiąg, bez względu na ſwoy Rząd, na Ludu charakter, kraiu położenie &c z ſwą zgubą zaſięgał Rzym praw Greckich. Te Rlplte ſzczupłe w ſwych granicach, praw nie miały takich, ktoreby obſzernie panuiącym ſłużyły Rzymianom. Każde prawo, przez Chrześcianina, przez ſprawiedliwą uſtanowione duſzę, może ſię zgadzać z prawem Boſkim, może ſię na prawie natury gruntować, a ztąd może bydź dobre y ſprawiedliwe, ale ztąd nie wnioſek, żeby było każdemu kraiowi użyteczne. Inny Narod, inni mieſzkańcy, inne boga-

ſtwa inni Sąſiedzi &c á więc y inne prawidło polityki, to ieſt użyteczności publiczney, powinno rządzić myślą Prawodawcy. Zkąd to bydź może, zapytał ſię Turczyn, doſkonałego Praw wiadomcę w Niemczech, że u Waś co kray to inne prawa, a to, co w iednym czynić ſię godzi, za to karzą w drugim, wſzakże prawda y ſprawiedliwość ſą iedne, w żadnym nie odmieniaiące ſię czaſie, w żadnym nie rożniące ſię razie! Na co zapytany.,, Stanowiąc prawa, nie
„ czerpamy ſzczegulnie ſprawiedli-
„ wości z praw natury zrzodła, ale
„ y użyteczności z polityki zaſię-
„ gamy. Chcąc uczynić kraie na-
„ ſze ſzczęśliwemi, położenie ich
„ uważamy, interes kupiectwa, y
„ Sąſiedztwa, ſtoſuiemy ſię do Kli-
„ ma, do płodu ziemi naſzey, do do-
„ wcipu mieſzkańcow, y do tyſią-
„ cznych innych okoliczności. Pra-

wa

„ wa nafze maią na celu pożytek;
„ a doſkonałość naſza ſtara ſię ten
„ pożytek z ſprawiedliwośćią ie-
„ dnoczyć. Ztąd pochodzi, iż
„ wſzyſtkie Narody, y wſzyſtkie
„ czaſy praw iednych y ſobie ro-
„ wnych mieć mogą, rożność ta
„ zaſadza ſię na naturze. Prawo-
„ dawca znoſi, odmienia, powię-
„ kſza, poprawia, zmnieyſza nie
„ przerwanie prawa, y to czynić
„ ieſt obowiązanym. Nic nie maſz
„ nad to, nic przyzwoitſzego wiel-
„ kim intereſom Narodow„. Nad
tę odpowiedz nic doſkonalſzego:
Gruntownie rzecz moię całą
wſpiera.

Tak zaiſte ieżeli każdy kray tak myśleć powinien, coż dopiero wolny. Powinien znać nieſzczęśliwości ſwoie, powinien dochodzić ich zrzodła, powinien ieſzcze ſtarać ſię poznać, czyli z niedoſkonałości praw Kardynalnych, czyli też z Cywil-

nych, wypływaią. Znayduie błąd y złe w ſamey ſwey konſtytucyi, powinien go wykorzeniać. Powinien wracać ſię *ad ſuum principium*, ktore wolność ożywia, to ieſt kochania ſwoiey Oyczyzny *&c.* Prawom Cywilnym ſurową ſtraż ma oddać ſerc Obywatelſkich; aby znowu od ſobie przyzwoitego nieodbiegły celu. A pierwſze y drugie prawa tym będą doſkonalſze, im kralowi, Ludziom, y czaſowi przyzwoitſze.

Ze ſię utrzymuią Narody wolne, przez doſkonałe prawa, ta prawda nadto iuż iaſna. Błądziłby przecie ktoby myślał, że tę moc y ſkutek maią napiſane ſzczegulnie y w licznych kſięgach, bez Exekucyi leżące. Nayſkutecznieyſze lekarſtwo, lub iuż przygotowane w aptece, nie zdrowi chorego, gdy go nie używa. Nayświętſze prawo, lub iuż napiſane, obumarłego nie ożywia Ludu,

gdy

gdy go nie ſłucha. Oſłabionego nie krzepi narodu, gdy ſię nim nie rządzi. Zyć człowiek przeſtaie, gdy krew zwyczaynego nie ma ſwego biegu. Upadać muſi polityczne ciało, gdy w nim obumiera prawo, bieg ſię ſprawiedliwości wſtrzymuie.

Wyſadzone urzędy, ktorym ieſt powierzona praw exekucya, maią ſkład naydrożſzy Państwa. Wyciągaią od Narodu wyſokiego ſzacunku, gdy mu go w wierności nie podeyrzaney zachowuią, zaſługuią na nayſurowſzą zemſtę, gdy go w zaniedbaniu maią, lub nim nieſprawiedliwie ſzafuią.

Wzgardzone zoſtaią prawa, gwałty y rozwiozłość z iedney, a płacz y narzekania z drugiey panuią ſtrony. Każdy podług ſwego czyni y żyie upodobania. Czyſtość ſię obyczaiow, bezkarnością zbrodniow maże. Albo rożni rożnych praw y uſtaw Strożowie ſą tego przyczyną,

albo nieposłuszeństwo w innych, dla Ich roſkazów, tego ieſt początkiem. Naywyżſza Prawodawcza Zwierzchność, iedney y drugiey powinna zapobiegać nieprzyzwoitości.

Nie dość pilny w ſwych obwiązkach iakikolwiek bądź urząd, nie umieiący przez ſwą niedoſkonałość, lub niechcący przez podłość duſzy, ſwych dopełniać obowiązkow. Kupczący ſprawiedliwością Sędzia; Jako naygłownieyſzy nieprzyiaciel Państwa, karany bydź powinien. Oni ſą, ktorzy wzruſzaią z ſwych fundamentow Narod, kara przeto na nich, aby bez względu dopełniona zoſtała całość Państwa wyciąga. Podłość y przedayność ich duſzy, lub nieznaiomość wiadomości urzędowi ich właſney, zgubią Narod. Niewiadomość iednego, tyle co drugiego namiętności podłe, uczynią złego kraiowi. Nieſprawiedliwości publiczney ſtaną ſię początkiem.

Je-

Jeżeli przecię doſkonałość, cnotę y ſprawiedliwość wſzelkich urzędow y Sędziow, niſzczy zuchwałość y niepoſłuſzeńſtwo oſkarżonych. Narodzie uzbroiay ſię na tych zuchwalcow iako na burzycielow publicznego pokoiu. To ſą Syllowie, to ſą Katylinowie, ktorzy ci chcą wydrzeć wolność, zgubić Państwo. Jeżeli ſami twemi nie będą tyranami, tyranii przecię będą przyczyną. Odcinay te zarażone członki, by ſię iad po całym nie rozſzedł ciele. Wzgląd ma kray, na niepoſłuſznych Urzędom y Sędziom, więc ſiebie nie kocha, więc przez nich chce zginąć.

Prożnie Prawodawcza Zwierżchność ſtanowi prawa, ieżeli przyzwoitą nie umocniła powagą rożne Magiſtratury, ktore ie maią exekwować, ieżeli mowię naymnieyſza dla ich wyrokow y oſob wzgarda, iak naywiękſzey nie podpada karze.

Nieme ſą prawa; przez uſta Urzędni-dnikow mowią y roſkazuią. Im czynić przeto krzywdę, ieſt znieważać prawa, ieſt lekce ſobie ważyć naywyżſzą kraiową zwierzchność, ktora ie ſtanowiła. *Magiſtratibus leges, populo præſunt Magiſtratus. Vereq; dici poteſt, Magiſtratum legem eſſe loquentem, legem autem mutum Magiſtratum.* Tak mniemał Cicero, a z nim wſzyſtkie Narody wolne.

Niech maią Magiſtratury wſzyſtkie, ſwoiey Powagi granice opiſane iaśnie. Niech Obywatele wiedzą dla ktorey iakie, kiedy, y w czym winni poſłuſzeńſtwo. Pierwſi niech ſię ambicyą nie unoſzą roſkazuiąc, drudzy niech na poſłuſzeńſtwo nie ſtękaią. W wolnym Narodzie, gdzie rowność panuie, w krotce roſkazuiący ſłuchać, ſłuchaiący rozkazywać będzie. *Qui bene imperat, paruerit aliquando neceſſe eſt, & qui modeſte paret, videtur, qui aliquando imperet dignus*

gnus

gnus esse. Tak utrzymywali wolnych Rplitych dawnych Obywatele. Ta nauka zachęcała wszystkich do cnotliwego roskazywania, y pokornego posłuszeństwa prawu.

Te uwagi w powszechności uczynione kładą mi fundamenta, na ktorych iak na nie wzruszonych twierdzach, kray raz wolny wspierać się może.

Umiy Narodzie wolny stanowić sobie prawa.

Umiy ustanowione do exekucyi przywodzić.

Krotki to podział mey myśli, ale podobny do drzewa, ktore iednym w sobie będąc, tysiączne wypuszcza latorośle. O iakże obszerney y głębokiey niewyciągasz wiadomości, po Synach twych wolnych Oyczyzno. Jakże wysokiey cnoty miłośnikami ich mieć pragniesz? Prawdy śladem na tę myśl przyprowadzony, stawam iak nad brzegiem

mo-

morza, ktorego obszerność mnie zastrasza. Boże, Lud pierwiastkowy sam pod swoy rząd bierzesz, sam mu stanowisz prawa. Wiedząc podobno że mimo swey cnoty y doskonałości, ani Patryarchowie, ani Sędziowie stanowić ie potrafiliby, lub dla ustanowionych wymodz uszanowanie nie znaliby sposobu.

Wieki poźnieysze wieleż Likurgow, Solonow, prawodawcow doskonałych mi podacie. Szczęśliwość dla rodzaiu ludzkiego, gdy aby iednego w wieku liczyć może. A w Rzeczach pospolitych Obywatele wszyscy, do Radzenia Państwu przeznaczeni, cnotę y doskonałość Prawodawcow posiadać powinni!

Trudno Diogenesowi w południe, z pochodnią chodzącemu, wynaleść Człeka iednego. Człeka głęboko myślącego, cnotliwego, za prawidło drugim bydź mogącego. Ja w krajach wolnych przeciwnie, miał-

miałbym prożnie szukać podłego bez duszy wielkiey, Obywatela.

Boiaźń ogarnia moy umysł. Kray cały stać nie może tylko na fundamencie praw doskonałych, a ta Jego zasada tylu umysłow, tylu rąk ma bydź dziełem. Wali się y w proch obraca wszystko, ieżeli zarażone serca, ięzyki odmienne, żądania przeciwne, wspolnie chcą czynić y czynią; Jeżeli błędy, podłość ducha, rowną moc sobie z cnotą, y doskonałością przywłaszczaią. Coż dopiero, ieżeli iedni o swą rozwiozłość szczegulnie troskliwi, nawet drugim myśleć o wolności nie dopuszczą. *Malebant licentiam suam, quam omnium libertem*, wyznaie *Tacit*.

Nie dość, że wie Narod o wolności praw stanowienia sobie. Wiedzieć raczey powinien, ktore, iak, y kiedy stanowić. Należy mu dociekać naysamprzod, czyli Konstytucya

tucya Jego Państwa, Imię tylko wolnego mu nie daie, a w rzeczy samey w nierządzie bez praw, y w niewoli żyć przymusza. Trzeba aby znowu głęboko nad każdym zastanawiał się cywilnym prawie, czyli się istności praw Kardynalnych nie sprzeciwia. Powinien na koniec Lud siebie bez podchlebstwa poznać, y swoie potrzeby, a gdy pozna, że wszyscy, radząc zamiast umnieyszenia złe powiększą, powinien tę moc swoię, lub na czas pewny, lub aż do zakończenia rzeczy iakiey, mnieyszey liczbie cnotliwych y doskonałych powierzyć. A czy przez się, czy przez wybranych prawo iakie ustanowi, podlegać mu y ich słuchać powinien. Opisał Cicero: *Ille Civis liber qui legibus quidem, non propter metum paret, sed eas sequitur atq; colit, quia id salutare maxime esse judicat.*

Zastanawiał się nad wielkością

tey

tey rzeczy Sokrates w swym wieku. Utyskiwał że mało zdatni w Rzeczachpospolitych Obywatele, cisną się do nayważnieyszych obrad, gubią Narod niewiadomością iedni, zdradami drudzy. „ Nikt się niechce „ podiąć mawiał on, gdyby nay„ wzgardzeńszego rzemiesła, nie by„ wszy w nim wydoskonalony, a „ w naytrudnieyszey sztuce rządze„ nia Państwem, każdy Obywatel „ chce trzymać pierszeństwo.„

Z zdania tego wielkiego powodu, biorę przed się myśl Narodzie wolny, patrzać na wkraczaiących, z woli y wyboru twego w Swiątynią wolności, ktorzy rozpoczynać naywyższą kraiową władzę zamyślaią. Idą wydać wyrok o trwałości y szczęściu Oyczyzny, Narodu całego maią rozsądzać sprawę.

Niech mi się godzi Was zapytać w progu tego Kościoła, wybrani

przez

przez Narod Mężowie, iesteściesz wszyscy w szatę niewinności, do tak uroczystego obrządku ubrani. Masz duch wasz białość nieskażoney czystości Obywatelskiey. Doskonałość głęboka y wiadomość rzeczy, uwieńczasz niezwiędniałym laurem głowy wasze? Anioł zgody y pokoiu, postępuiesz w parze z wami?

Czytaliściesz księgi obowiązkow waszych, ktore zawiesza Matka Wasza na drzwiach Swiątyni swoiey. Nie zatykaciesz uszu waszych na głos publiczny, ktory do Was czyni?,, Synowie moi naymilsi, idzie-
„cie prawa stanowić, idziecie ze-
„wsząd ugruntować mi bespie-
„czeństwo. Posiadaciesz tę wielką sztu
„kę rządzenia Państwem nazwaną
„*Politykę* wieciesz co iest użyteczne-
„go y sprawiedliwego? Maciesz na
„to pamięć, że się wasza wolność nie
„utrzymuie tylko przez cnotę? A

„ ztąd

„ ztąd uczyniciesz Ją prawem Panią
„ kraiu, Mistrzynią obyczaiow,
„ dziedziczką urzędow, szafarką
„ skarbu, rozdawczynią spra-
„ wiedliwości, Strożem, granic
„ Znaciesz że rowność przyzwoita, y
„ mierność zachowana w życiu, są
„ drugim żywiołem waszey wolno-
„ ści, osadziciesz przeto dwie te
„ Siostry cnoty, rownie z nią na
„ Tronie? Ubespieczyciesz im wyro-
„ kiem waszym krzesło Senatorskie,
„ mieysce w kole Rycerskim, przy-
„ stęp do wszystkich urzędow? Bę-
„ dąż łask waszych celem, na
„ wzgardę ambicyi y zbytku? A
„ to cokolwiek ustanowicie, aby
„ złe nie zniszczyły obyczaie, na-
„ daciesz im strożow, będąż suro-
„ wego Censora oczy bez względu
„ na każdego patrzały życie? Umiar-
„ kuieciesz potym tę rownią po-
„ trzebną dostoieństw y urzędow,
„ aby bez poniżenia moc moia, to
iest

„ Ieſt wſzyſtkich mych Synow wo-
„ gulności interes przeważał? Zna-
„ cieſz doſkonale bez uprzedzenia,
„ kray ſwoy cały, iego granice iego
„ bogactwa y iego potrzeby, charakter
„ ſkłonność y ſpoſobność, od nay-
„ wyżſzego do naymnieyſzego mego
„ dziecięcia, abyście z tey wiado-
„ mości prawa im przyzwoite ſta-
„ nowić mogli. Wiedząc że dziś
„ kupiectwo zbogaca kraie, y nay-
„ ściśley z ſobą ie wiąże, nayod-
„ legleyſze w intereſach ziednacza,
„ ku wſpolney obronie zbliża, ſta-
„ racieſz ſię tym ſpoſobem bydź u-
„ żytecznemi y potrzebnemi wa-
„ ſzym Sąſiadom, abyście pewney
„ obrony w potrzebie od nich ſpo-
„ dziewać ſię mogli. Zechcecieſz
„ na to waſze ſtarunki łożyć, aby
„ zyſk z kupiectwa na waſzę prze-
„ ważał ſię ſtronę, aby wychod pie-
„ niędzy nie przewyżſzał ich przy-
„ chodu. Zamknieciesz tym kon-
„ cem

„ cem drogę do zbytku, y pienią-
„ dzom z kraiu wychodzić nie do-
„ puściciesz. Otworzyciesz łatwość
„ do handlu, przez kommunikacyą
„ kanałow, y nadgrody dane żeglu-
„ dze. Wprowadziciesz rękodzieła,
„ ubogaciciesz łaskami przemysł.
„ Będzieciesz nayszczegulniey się
„ wystrzegać, aby wyroki wasze nie-
„ wypleniały rodzaiu mych Synow,
„ aby wyżsi przez urodzenie, przez
„ stannie byli Tyranami mnieyszych,
„ aby przez sprawiedliwość y be-
„ spieczeństwo powszechne, kray
„ się wasz zaludniał. Ugruntule-
„ ciesz dobry porządek, polycyią w
„ wszystkich Miastach y wsiach &c
„ a poznawszy doskonale potrzeby
„ wewnętrzne, y te prawem zie-
„ dnawszy, staraliżeście się [mowi
„ daley Oyczyzna] Synowie moi,
„ poznać stan, maksymy, y interesa
„ Potencyiow waszych Sąsiedzkich,
„ iednych względem drugich, y

„ tych wszystkich względem was „ samych. Dociekaliścież przyiaźni „ Ich przyczynę, a ztąd y iey trwa- „ łość. Znacieśz moc swych Sąsia- „ dow, abyście się Jey lub siłą swo- „ ią lub obcą przez przymierza „ zrownać mogli. Uczyśz was Sy- „ stema wasze polityczne, iakiego „ gatunku, z kim, kiedy, przeciw „ komu zawierać przymierza; &c. „ Posiadacieśz tę wielką umieiętność „ stanowienia podatkow, aby bez „ ukrzywdzenia kraiu, na utrzyma- „ nie potrzebney liczby woyska wy- „ starczały. Uznacieśz szczegulnym „ kraiu waszego interesem, aby mieć „ za granicą Posłow, ktorzyby do- „ strzegali waszego bespieczeństwa, „ ziednywali szacunek dla was, prze- „ strzegali o zamysłach przeciw- „ nych, upewniali o przyiaźni. Sle- „ dzili moc y postępowanie do bo- „ gactw &c Potencyiow'. Uczyli was „ tak Ich wzorem powiększać siły,

„ po-

„ powiękſzać ſkarby &c. Nakoniec
„ uſtanowiwſzy wſzyſtkie potrzebne
„ prawa, powierzycieſz urzędy zá-
„ cnym przymiotom. Wybierze-
„ cieſz z poſrzod ſwas Brutuſow,
„ ktorychby właſney krwi miłość
„ od dopełnienia praw nie odciągnę-
„ ła. Powierzycieſz woyſko waſze
„ rownie mężnemu y cnotliwemu
„ Scipionowi, a w was wſzyſtkich
„ trwać-że będzie poſłuſzeńſtwo La-
„ cedemońſkie dla praw waſzych
„ przez was poſtanowionych. Edu-
„ kacyia przyzwoita młodzieży da-
„ na, uczyni doſkonałych Prawo-
„ dawcow, y poſłuſznych Obywa-
„ telow?

Tu ſię kończą ſłowa Oyczyzny waſzey, w ktorych początek ledwo obowiązkow waſzych ſię zamyka Dotknęła ſię ſzczegulnie wiadomość Obywatelom wolnym właſna. To ieſt ſtrumyk, ktory w obſzerne wypływa y dzieli ſię potoki. Atoli,

 z tym

ztym lub niedokończonym obrazem powinności waſzych, rownaycie ſwą zdatność. Wyznaycie iak ſię wydaie ſerce y duſza waſza przyſtoſowana do niego. Czy cnota waſza nie traci przy nim blaſku, czy luſtr doſkonałości iaśnieie, a to uczyniwſzy wymierzaycie trwałość kraiu y wolności waſzey. Dochodźcie czy prawami doſkonałemi ugruntować możecie Narod.

Ja nim w dalſzych myślach moich zaſtanawiać ſię nad prawem każdym potrzebnym w ſzczegulności będę; Dowiodę ieſzcze teraz przykłady, iak prawa umieiąc ſtanowić, y one wypełniaiąc, dawne, a rożne utrzymywały ſię przy wolności kraie.

Był Rzym wolny, byli Grecy wolni, małego ſwego Państwa rozſzerzali granice. Znoſili prawie nie zliczone woyſka nieprzyiącioł. Jednali ſobie uſzanowanie y ſzczęśli-

wość

wość. O przyczynę tego proszę? Inney wiem iż nikt nie znaydzie, tylko iż umieli sobie prawa stanowić, ustanowione do exekucyi przywodzili. Upadli gdy ta w nich doskonałość, y cnota upadła.

Prawa fundamentalne, na ktorych się Rząd tych Rlpltych zasadzał, luboli wielokrotnie odmieniane, zawsze były iasne. Z nich wynikaiąca moc, y sposob stanowienia prawa, iakże nie były obwarowane? Wiedział kray cały, iakie urodzenie y wiek, iaki stan y urząd Obywatela, iaką mu moc dawał w Rządach Państwa, w zgromadzeniach publicznych, iaką powagą upoważał w Magistraturach na woynie a nawet y w domu. Ow stanowił prawo z drugiemi, sposobem przez prawo Fundamentalne przepisanym, w czasie y na mieyscu przyzwoitym. Maiący władzę dopełniania, co prawnie ustanowiono, o po-

wſzechną ſtarał ſię ſpokoyność y beſpieczeńſtwo. Sędziowſkie ſprawuiący obowiązki, iednym karę, drugim nadgrodę podług prawa głoſił.

Ta powaga y władza, wielce doſkonałym ſpoſobem, między rożne oſoby y magiſtratury dzielone były. Jeden drugiego czynności był świadkiem, y ſtrożem, w iak nayſprawiedliwſzey rowni, każdy z ſwey oſoby y urzędu, ſobie powierzone utrzymywał interesa, y ſamo tylko powſzechne dobro przeważać mogło. A że te w Radzie y w woyſku urzędy do pewnego czaſu w naywiękſzey części trwały, każdy przeto z ſwoią ie ſprawiać zaletą ſtarał ſię, by do ſławy y innych Godności otworzył ſobie drogę.

Nie dość ieſzcze iak ſię powiedziało, że ieden drugiego był ſtrożem oſobliwe ieſzcze prawa y urzę-

dy,

dy', każdego Obywatela, y gdyby na naywyżſzym godności stopniu postanowionego Urzędnika, pilnowały. Miały zawſze pilne oko na obyczaie każdego, ſurowo dostrzegały cnoty y ſprawiedliwości ſprawuiących urzędy, bądź w domu bądź w obozie. Karały bez względu winnych, a czaſem podeyzrzenie ſamo ściągało zemstę. Nie ſama zdrada zbrodnią była, oziębłość w usługach publicznych, naymnieyſze zaniedbanie ſwey powinności, przez boiaźń utraty życia lub maiątku, śmiercią lub wygnaniem było karane.

Doſkonałe a ſurowe tych dawnych Rlpltych prawa, alboby dopełniane nie były, albo ich ściſła exekucya, zamieſzań publicznych stać by ſię mogła przyczyną, gdyby każdy z pierwſzego ſwego zaraz dzieciństwa, do słuchania ich nie był przyuczany. Y dlategoć to

edukacyia doskonała, utrzymywała czyste obyczaie, a te gruntowały tych praw trwałość. Zycie dała matka dziecięciu, kray edukacyią Obywatelowi. Oyczyzna była Matką swych synow, Rodzicom nie wolno było podług swego upodobania, często nagannego, o nich brać stacunek.

To się dotknęło w powszechności praw Rzymian y Grekow. W szczegulności niektore pierwszych uważać będę.

Rzymianie w początkach swoiey Rplitey Krolow obierali sobie. Jak prędko ten umarł, nie przez ślepe posłuszeństwo dawnemu prawu, obierali sobie drugiego. Ale głębokie naradzania się czynił wprzod Senat, czyli ten ksztalt Rządu, czyli Elekcyia Krolow była Państwu użyteczna. A dopiero uznawszy że tego całość kraiu wyciągała, przez opisany prawem sposob nowego

wego ogłosili y utwierdzili Krola. Miał zuchwałość Tarkwiniusz, tego nieczekaiąc Narodu prawa Krolem się uczynić. Ale iak prędko Lud przypomniał sobie, iż on tylko miał moc, stanowić prawa, Tarkwiniusz y Krolem y Prawodawcą bydź poprzestał.

Po upadku powagi Krolewskiey w Rzymie, w kształcie Rządu Jego Rpltey wiele odmian nastąpiło. Ale te odmiany zawsze doskonałe, maiące na celu utrzymanie wolności y Państwa, dalekie od wszelkiey nagany, czyniły Rzymianom chwałę. W nich się to pokażywała doskonałość Prawodawcow, y miłość Oyczyzny powszechna. Nie wzruszały Rzymu z swych fundamentow te odmiany, lecz owszem go tak długo utwierdzały, iako długo prawnie y dobrym się końcem przez cały Narod działy. Lecz gdy powszechnie zepsute obyczaie, wznawiały

no-

nowości, wszystko odmieniło postać. Powszechne dobro stało się hymerą, zamysły wszystkich dobro własne na celu miały srzodki były bezprawne, do otrzymania y uskutkowania zamysłu niegodziwego. Tak czynił Cezar, ktory wszystkich urzędow powagę sobie przywłaszczył, a Narod zepsuty nie miał tego męstwa co Jego Przodkowie za Tarkwiniusza. Tak bezprawnie wznowili *Triumvirat Octavius Antonius* y *Lepidus*, a Rzym tym iuż nie był czym się Manliuszom Katilinom pokazał. Przez ten przykład upewniam się, iż odmiana praw y ustaw w Państwie wolnym, iest tylko w ten czas dla niego nieszczęśliwa, gdy ią ambicyia partykularnych w kraiu wznawia.

Trudno nazwać nierządem odmienienie Imion, albo liczby Magistratur, gdy tylko przez to Państwo nie cierpi krzywdy w swey wol-

ności, gdy ta odmiana dzieie się przez tych, ktorzy maią prawo ią czynić. A ow lub ci, ktorzy tę nową otrzymuią Godność, gdy nie przestępuią granic mocy y powagi swoiey.

Zadne Towarzystwo na takich bydź nie poczęło prawach, aby w przyszłość odmiany nie potrzebowały. Wzrok człeka krotki nie przegląda co poźne z sobą przyniosą wieki; Trzeba więc to w iego poprawiać dziele, co się z odmianą nie zgadza czasow, niszczy się przez okoliczności. Powaga Patrycyuszow zawsze wielka, a po wypędzonym Tarkwiniuszu co raz będąc większą, nie znośną stała się Plebeiuszom. Sprawiedliwie pierwsi w początkach tę w Narodzie mieli powagę, gdyż oni wolności założyli fundamenta. Bez krzywdy niższemi byli tak długo drudzy, gdy w Jednowładztwa iarzmie chodząc nie

mieli

mieli ani duszy ani serca Rządcom kraiu własnego. Ale iak prędko znowu Pierwsi, wypędziwszy Tyrana, sami bydź chcieli Tyranami, wszystkie urzędy, godności y zaszczyty, przywłaszczyli sobie, a drudzy z podłych niewolnikow, w wolnych przez męstwo przeistaczali się ludzi, poczuli swą zacność y swe prawo; bydź inaczey nie mogło, tylko, aby w wolnym Narodzie wszyscy byli wolnemi, wszyscy Oyczyzny broniąc, rownie wspolnie o Jey całość radzili. Odmienił się za tym Rząd, nie zgubiwszy Państwa ani wolności. Ale gdyby prawa nie były umiarkowały powagi Patrycyuszow, ugruntowawszy wspołwładność, byłby Rzym iuż w ten czas albo zginął w nierządzie, albo poszedł w podział przez woyny domowey zamieszanie, albo nayodważnieyszego Tyrana stałby się był dziedzictwem.

Zabiegł swey zgubie Rzym, gdy postanowił urzędy Plebeiuszom własne. Gdy umnieyszył zbyteczną powagę Konsulow, y tę moc, ktorą sami mieli, między wielu urzędnikow podzielił. Naznaczono Ludowi Tribunow, ktorzy uciemiężać niższych wyższym nie dopuszczali, strzegli praw pospolstwa, strzegli całości Państwa.

Bydź inaczey nie mogło; ci ktorzy w pocie czoła, y przez wylew krwi swoiey, bronili Rzymu, aby go tym mężniey bronili, wiedzieć byli powinni, że nie za cudzą, ale swoię bili się wolność. Słusznie domagali się Trybunow y *sacrosancti* ich nazwali, aby oni w czasie ich bawienia się w obozie, mogli skutecznie za ich Przywileiami y sprawą mowić y bronić.

Woyną się Rzym utrzymywał, wszystek lud w rzemieśle woiennym biegłym bydź musiał. Zwycię-

żać by mógł swych nieprzyiacioł mocnieyszych, żołnierze bydź byli powinni wolnemi. Miłość Oyczyzny, miłość wolności wspolney, do nadzwyczaynych męstwa dzieł zachęca.

Nie z taką zuchwałością człek swego używa prawa, z iakim męstwem Jego dopomina się ocalenia. Miało Pospolstwo w Rzymie przyznaną sobie powagę, wybrania z posrzod siebie Konsula, a przecie lat czterdzieści przyznanego iuż sobie nie użyło prawa. Byliby Patrycyuszowie z interesu własney ambicyi okazali trudność, porownania się w tey mierze z Plebeiuszami, byliby może tym uporem, wstrzymali bieg szczęścia Rzymu, okazana łatwość, woyny domowey zagasiwszy ogień, zewnętrznych zwycięstw stała się początkiem.

Umacniały się z czasem bezprawia. Niedość wiernie zebrane były

pra-

prawa, nie dość iaśnie y iednakowo ie tłomaczono. Wybrała naywyższa Prawodawcza zwierzchność Rzymska Decemwirow, daiąc im moc ułożenia prawa dawnego y postanowienia nowego podług potrzeby. Opatrzyła ich powagą y mocą wielką przynależytą Prawodawcom. Odmiana ta w Rządzie nie może bydź naganna, bo zakończyła okropne spory w Narodzie wszczęte, woyną domową grożące. Nie zniszczyła wolności, bo końcem iey utwierdzenia nastąpiła. Nie miała na celu osobistego dobra, powszechna spokoyność iey była początkiem. A że Decemwirowie zdradzili Oyczyznę, na złe użyli mocy, powierzoney sobie, wnet ią utracili z obelgą. Dał ią im Narod cały, a więc z łatwością odebrał ią zdraycom.

Nie nawidził Rzym Jednowładztwa, ale w swey wspołwładności, gdy zwłokę w radzie y obronie

po-

postrzegł, przez wielką Prawodactwa doskonałość, y radę y obronę siebie, Jedney często poruczał osobie. Nie zastraszała tey Rlpltey nowość, ale nieprzyiaciel. Nie lękało posłuszeństwo prawa, ale nierządu skutki y zuchwałość Tyranow. *Quibus Regia potestas non placuit non ii nemini, sed non semper uni parere voluerunt.* Utrzymywał Cicero.

Upoważony tą mocą w niebespieczeństwach wielkich nazwany Dictator mogąc wiele dobrego uczynić Oyczyznie, czas krotki Jego powagi bronił mu Oyczyznę zgubić. Wszystko mogąc czynić, nic więcey czynić nie miał sposobu ani czasu, tylko pokonywać publicznego nieprzyiaciela. A co bardziey ubespieczało Rzymian, była cnota, były czyste zawsze obyczaie Tego, ktoremu w ręce siebie z wolnością oddawali. Ta odmiana tak wielka na pozor w Rządzie wolnym,

nym, za świadectwem wszystkich dzieiow, utrzymywała wolność y panowanie Rzymu. Nietylko bowiem cnotliwego Dyktatora męstwem, pokonany został nieprzyiaciel zewnętrzny, ale y wewnętrzne częstokroć zaspokaiały się zamieszania. Widział Senat niesforność Ludu, postrzegł nieuleczone błędy iego, mogące zgubić Oyczyznę, ogłosił Dyktatora, przy ktorego powadze nikły inne. Wprowadzał sam porządek potrzebny dla utrzymania kraiu.

Pilny zawsze Rzym w dostrzeganiu całości swego Państwa, naymnieysze postrzegał Obywatelow bezprawia, y nowym ie prawem karał. Są tego tysiączne dowody, niech tylko wspomnę *Legem Juliam*. Ktora tak surowo zabiegała Intrygom, fakcyiom na Seymikach y Seymach zwyczaynym. Gdzie ambicya bez cnoty y zasług dokupo-

wała ſię obietnicami y złotem U-rzędow, a potym dla odzyſkania wydatku przedawała ſwe zdanie y ſprawiedliwością kupczyła. *Lex Calpurnia*, nie mniey była Narodowi wolnemu przyzwoita, iak potrzebna, karała nierząd rozwiozłość y nieſprawiedliwość rożnych magiſtratur. Na ktorych będący Urzędnicy krew ſali z Obywatelow, więcey daiącemu przedawali ſumnienia. Gubili Państwo całe. Na ten koniec obrany podług prawa tego *Pretor* dowiadywał ſię o zbrodniach rożnych urzędow y o nie oſkarzał.

A gdy iuż opuſzczę inne, to ktore y przez ſwą ſurowość, y użyteczność dla Rzymu oſobliwſze było wſpomnieć muſzę. Zołnierze, ktorzy z placu potyczki ucieczką ſię ratowali, śmierci godną popełniali zbrodnię. Katowſki miecz tym odbierał życie, ktorzy pod nieprzy-

iaciel-

iacielſkim bez zemſty ſkonać, dopuścili ſwym ziomkom. Że przecię y ſprawiedliwość y interes Państwa, zabraniały wſzyſtkim odbierać życie, więc takowe dzieſiątkowali woyſko, to ieſt iż dzieſiąty każdy ktory przez los wypadł śmiercią ginął. Tym ſpoſobem dzieſiąta część zdradzieckiego, lub też pierzchliwego woyſka, ginęła bez ſławy z obelgą w domu, nie chcąc z ſławą ſwego] y drugiego bronić życia w polu. Ten na ktorego los padł na ſwe utyſkiwał nieſzczęście. Ten zaś ktoremu w tym razie przepuścił, ſtrzegł ſię, aby znowu kiedy iego ſurowości niedoznał. Surowe to prawda było prawo, ale iak prędko ogłoſzone zoſtało, nikt utyſkiwać nie mogł, gdy, iak prawołamca był karany. Wyciągała tego trwałość y ſzczęśliwość Państwa, aby było bronione woyſkiem, woyſko niepowinno było mylić ſię ufności w

nim publiczney, y zdradzać ubespieczonych w domu śmierć dziesiątego żołnierza, ocalała życie wszystkich Obywatelow. Nie dla zysku już bowiem lub prożney chwały zaciągał się pod chorągiem, ale umysłem niezachwianym bronić y ginąć za całość Oyczyzny, ułożył sobie. Wielkie choroby małemi lekarstwy trudno dokładnie leczyć, Gdzie idzie o bespieczeństwo y całość Państwa, tam względu na interesa y dobro osobiste mieć nie można. Tak myślał Titus Livius, ta myśl niech będzie nauką dla wszystkich Narodow wolnych. *Nulla lex satis commoda omnibus est, id modo queritur si majori parti & in summa prodest.* Dla tego Plato mowił.„ Smierć zaboycy nie przy-
„ wraca życia zabitemu; a tak
„ dwoch ludzi zda się kray tracić;
„ lecz ta kara potrzebna, aby lub
„ zabity wskrzeszonym nie zosta-
„ nie

„ nie, żyiący przecię żyć mogli be„ spiecznie„.

Jeżeli Rzym doskonałością Praw, ktore stanowić umiał utrzymywał się, ieżeli tę prawdę, w szczupłych, ile mi to dzieło pozwala, dowiedłem przykładach, dodam ieszcze na potwierdzenie gruntowne mey rzeczy, że w ten czas ta Rplta upadła, gdy Prawodawcza upadła powaga y doskonałość.

Nie składały się przyzwoitym porządkiem obrady y Seymy. Nie stanowiły się prawa sposobem opisanym nie czyniła prawna Zwierzchność w nich odmiany. Te bezprawia były poprzednikami upadku Rzymu. Gwałty y fakcyie zuchwałych Republikantow prowadziły z sobą do Swiątyni wolności, kupy y mnostwo zakupionych bez duszy Obywatelow, w takowym sprzysiężeniu się na zgubę Oyczyzny, dopominał się mocnieyszy, pi-

ſał y mazał podług upodobania. Nie wiedzieć było, za świadectwem dzieiow, kto y iakie ſtanowił prawo, czy Lud, czy Senat. W domu często iednego ſtanowiło ſię y przedawało.

Dziękowali, z kraiow zawołowanych Xiążęta Cyceronowi, iż iako Senator te podpiſał *Senatus Conſulta*, ktore im tytuł Krolow nadawały. A Cicero otrzymawſzy te liſty, dziwił ſię, iż od tych za łaſkę im wyświadczoną odbierał dziękczynność, o ktorych nawet, że byli na świecie, nie wiedział. Okropny przykład upadłey Prawodawczey Zwierzchności, gdy gwałtowne iednego ułożenia, zmyślona Senatorow ztwierdzała ta ręka, ktora y Rzym obalała.

Sylla w czaſie tyrannii ſwoiey, zdał ſię na pozor dość użyteczne Rzymowi piſać prawa, a przecięż te w rzeczy ſamey, iego zguby po-

częt-

czątkiem się stały. Nie mogł nieprzyiaciel kraiu, tchnąć duchem Prawney Narodowey zwierzchności własnym. Ten przykład uczy iaśnie, iak myśleć iak chcieć ci powinni, ktorzy prawami chcą Narod wolny uszczęśliwić.

Pompeiusz, Cezar y tych następcy chcąc zgubić Państwo a siebie wynieść, moc prawodactwa naytroskliwiey przywłaszczali sobie. Tę otrzymawszy, ow iuż rozwiozłemu gminowi rozpuszczał cugle, czynił spraw ofiarę ambicyi swoiey. Nieprzyiaciel pierwszego, zniżał iego partyi przyiacioł, nieukontentowaną stronę łaskami obdarzał. A tak co nayszczegulniey utrzymywało Narod, chcąc go wywrocić, y zasady iego niszczyli.

Znali to zdraycy Rlpltey Decemwirowie, że odmienione prawa odmieniłyby y Obywatelow sposob myślenia. Ze nowe ustawy biorąc

 gorę

gorę, ich Panami Rzymu mogły u-czynić. A za tym iakże ukrycie do zamysłow swoich, nie stosowali ustaw. Y gdyby Rzymianie ieszcze na ow czas cnotliwi y mężni skrytych tych nie byli postrzegli si-deł, trucizną w lekarstwie zaprawioną byliby zginęli. Przestroga to dla każdego wolnego Narodu, iak ostrożnie ma komu udzielać władzy Prawodactwa; iak głęboko zważać istotę, przyczynę, y cel każdego powinien Prawa, by pod pięknym kolorem, dobrego porządku, sprawiedliwości &c obrzydłey niewoli y gwałtow nie kryły potwory.

Bezprawny Triumvirat wywiera naysamprzod swe gwałty, na zniesienie Praw użytecznych, iako na naywalecznieyszego swego nieprzyiaciela. Ogłoszono bespieczeństwo zbrodniom wolnego biegu niecnotliwym pozwolono obyczaiom, ustały sądy domowe, upadły oskarzenia

nia publiczne niecnot, gwałcące winną małżeństwu wierność &c. Ucichła sprawiedliwość Sędziow wszystkie zamilkły Prawa.

Upada Narod wolny gdy ani stanowi sobie użyteczne Prawa, ani ustanowionych słucha. A do tego nierządu przyidzie stopnia, że iedney osoby wiele zuchwałości, a mało męstwa maiącey wielce podłey a na czas szczęśliwey, słuchać musi wyrokow; Tey nieszczęśliwości był nam Rzym przykładem,, że naypodleyszą duszę Antoniego szanować y iey słuchać musiał zmyślenia. Nie cierpiał Rzym Tarkwiniuszow, Cezarow, drżał przed Antonim, ktorego wyrokow podli do kupowali się Obywatele. Zostawił nam obraz duszy iego doskonale odmalowany Cicero. *Cum tu reliquias Reblcæ dissipavisses. Cum domi tuæ turpissimo mercatu omnia essent venalia. Cum leges eas, quæ nunquam pro-*

promulgatæ essent, & de te & ad te latas confiterere &c.

Gdyby mniey iaśnie y dowodnie opisaną mieliśmy historyią Lacedemonii, wierzyć by podobno trudno było, iak ta Rzplita w iednego prawie miasta zamknięta murach siedm set lat kwitnęła. Używała wolności, naypotężnieyszą była z Rzpltych Greckich, naysilniey pokonywała liczne nieprzyiacioł woyska. Zyski te wszystkie ktoż Jey zieđnał, ieżeli nie głęboko doskonałe Likurga ustawy?

Ten wielki Prawodawca postrzegłszy że nierząd powszechny, znieważanie Praw, złe obyczaie Ludu; miały iego Oyczyznę zgubie. Wspaniały przedsięwziął umyst z gruntu kształt Jey Rządu odmienić. przeświadczony, że mały Praw nowych przydatek, nie było dość skuteczne lekarstwo na uleczenie tak wielkiey a wkorzenioney choroby.

Nie

Nie wiodła Go do tey przysługi Oyczyznie, ambicya, á więc szczęścia tylko trwałego dla kraiu w niey upatrywał. Nie prowadziła lekkomyślność, a przeto uczył się wprzod praw naydoskonalszych Rlpitych wieku swego, y z tych Rząd swoiey ukształcił. Wzorem niewinney pszczołki, ktora słodycz samę z rożnych kwiat wyssawszy, zdrową pospolitości z nich składa daninę.

Dociekał, że im świetne prawa, tym nieznośnieysze złym by były duszom. Znał to, że Gmin iest krotkowidz, lubi przytomność, ktora go zwodniczym łudzi smakiem, niewidzącego przykra nie zastrasza przyszłość. A więc skrycie w iedno użyteczne zebrawszy Prawa, potaiemnie ie nayprzod co zacnieyszym y większym tłomaczył. Tych przekonanych, gdy umysły y serca zniewolił, przyrzeczenie wsparcia otrzymał, zaczął ie na obradzie pu-

bliczney ogłaszać. Nie tak zastraszała Lud wszystek nowość, iak raczey surowe Praw tych obowiązki. Zanurzonym w zbytku nieznośne te były ustawy, ktore z swych małątkow y wygod, czynić Publicznemu dobru, kazały ofiarę. Przeraźliwe złości y błędow dały się słyszeć głosy. Ale wspaniałe pierwszych Rplty Mężow zdania, z Likurga łączące się myślą, podłemu *niepozwalam* nakazały milczenie. Ogłoszone zostały Prawa, zaraz niepostusznych karały.

Gwałtowny ten postępek nieiako Likurga w Narodzie wolnym, nie mogł bydź naganny, przez swoy cel zacny y skutek szczęśliwy. Doskonały lekarz zawrotem głowy porwanego chcąc leczyć, musi go na czas więzić, by go na zawsze uczynił wolnym. Wyznać przecię muszę; szczęśliwa Lacedemonia, ze Likurgus, mogąc wszystko uczynić

siłą

śilą, nic nie uczynił tylko co użytecznego widział Krałowi. A sam gwałt iego stał się sprawiedliwym, bo go czysta miłość Oyczyzny radziła. Decemvirowie w Rzymie, ieszcze większą moc maiąc, niższą myślą tchnęli!

Tak doskonałe przecię Prawa, miały w czasie swych gwałcicielow. Chciwość iednych, rozrutność drugich skrycie wprowadzaiąc zbytek, niszczyły nieznacznie rowność maiątku, zmieszały liczbę Obywatelow do woyny zdatnych. Ależ Agis y Kleomenes kochaiący Oyczyznę Krolowie, ożywili Likurga Prawa, nowym ukarawszy przestępcow. Do dawnych przeto sił wrociła się Lacedemonia, tak, iak dawniey straszliwą stala się Grecyi.

Przeciwna znowu nadeszła okoliczność, w ktorey troskliwa o dobro powszechne naywyższa zwierzchność, musiała na czas wstrzymać się

od

od dopełnienia Likurgowego prawa. Surowa była kara na uciekłych z placu potyczki, ktora gdyby wykonana bydź miała, po przegraney Lacedemończykow z Thebami, zapewnieby była przyſpieſzyła upadek Państwa; a zaczym dała w tey mierze moc zupełną prawodaſtwa ſwego Rzplta iednemu Ageſilaſowi. Ten chcąc Narod ocalić, y tak ſkutecznych Praw nie zniſzczyć, wydał wyrok. „ Niech dziś umorzona bę„ dzie moc Prawa naſzego, ale niech „ znowu iutro, ożywiona zoſtanie „ wſzyſtka iego ſurowość y po„ waga „.

Szczęśliwa Lacedemonia, iż żyiąc prawem Likurga, ginąć nim niechciała. Umiała go ſłuchać, a z taką boiaźnią raz ſzczegulny przez nowe Prawo z iego ſię wywiązawſzy obowiązkow, iak znowu do iego wracała ſię poſłuſzeńſtwa nauczy przykład. Narodzie, iakikolwiek

wol-

wolny ieżeli masz cnotę Agesilasa; miey y odwagę tę *pro hac sola vice*, nie zachować prawa!

W posrzod nayznacznieyszych zwycięstw, zbliżał się ten sam Agesilas do tego szczęścia iuż punktu, że na właśnym Tronie Krola Perskiego chciał swym mieczem ścigać. A gdy w tych podchlebnych nadzieiach odbiera Ephorow rozkaz, aby na ratunek Oyczyzny wrocił, bez zamyślenia się ten wypełnił wyrok. Porzuca oczywiste zwycięstwa żyski, pokorzy się Krolow zwycięzca, iednemu wyższemu nad się w kraiu urzędnikowi. Wyznaie bez zuchwałości, że nie dla siebie, lecz dobra Oyczyzny był woyska Wodzem, a a zaczym gdziekolwiekby Jey bronić mu kazało prawo, tam bez zastanowienia się bieżeć powinien.

Ale nie sam Agesilas tak myślał, każdy Lacedemończyk wyznawał. „
„ W Lacedemonii Prawa roskazuią

„ lu-

„ ludziom, a nie ludzie Prawu„.

Szczęśliwe Atheny, rownie doſkonałością iak męſtwem wſławione. Ale trwałości y ſzczęścia, komuż iak Prawom Solona przyznać muſzą przyczynę? Krwią piſane uſtawy Drakona, byłyby prędzey y okrutniey wygubiły Atheńczykow rodzay, iak nayſtraſzliwſzy nieprzyiaciel. Odmienił ie Solon, ugruntował ſprawiedliwość, zniośł okrucieńſtwo prawne. W naywiękſzym lub rozwiozłości ſtopniu, poznali przecię potrzebę praw Athenczykowie; dociekli, że ie ſtanowiąc wſzyſcy na ſwych Seymach, w nierządzie by żyć nie przeſtali. Wybrali zaczym takiego, ktory miał dość cnoty y doſkonałości, uczynić Ich rządnemi, uczynić ſzczęśliwemi.

Pozwoliło Prawo wſzyſtkim wolnym Atheńſkim Obywatelom, w nawyżſze kraiu wchodzić Rady, ale by ſię nim wolność niegubiła, czy-

czytam z podziwieniem przyſięgę, ktorą w dwudzieſtym roku młodzież czynić muſiała, a po wykonaney dopiero ſtała ſię Państwa częścią. „ Nie ſplamię cnoty żołnierſkiey, y życia mego ucieczką
„ bezwſtydną ocalić nie zechcę;
„ Dopokąd tchnąć będę, wraz z
„ drugiemi Obywatelami, lub ſam
„ gdy tego potrzeba będzie, za in-
„ teres wiary y Państwa bić ſię nie
„ przeſtanę. Nie poſtawię Oyczy-
„ zny w ſtanie gorſzym, nad ten w
„ ktorym ią znalazłem, ale o-
„ wſzem wſzyſtkich mey władzy
„ poruſzę ſprężyn, abym iey po-
„ ſtać ſzczęśliwſzą uczynił. Pod-
„ ległym będę prawu, Magiſtra-
„ tom, y wſzyſtkim tym wyrokom,
„ ktore z powſzechnego Ludu wy-
„ padną układu. Gdyby kto Pra-
„ wa gwałcił, lub ſię ſtarał ie zni-
„ ſzczyć, ſam, lub z drugiemi
„ wſpolnie o ich zaſtawię ſię ca-
„ łość „.

Zostawiam wolnym Narodom uwagę, ile dobrego, ten uroczysty obrządek mogł czynić dla kraiu, a ieżeli ktory nim wzgardzić będzie miał śmiałość, y Jaodwagę mam mu powiedzieć, że zapewnie Obywatele Jego, oświoiwszy się z codziennym krzywoprzysięstwem, bez zadrżania bezbożni Bogiem się świadczą. A nic nie wierząc, łatwo z wiary czynią ofiarę, by wierzących tym pewniey zdradzać mogli.

Nie tak się działo w Athenach, a iakie czyniła miłość Oyczyzny skutki, dość mi ieden przytoczyć przykład. Gdy nie zliczonym prawie woyskiem, Xerxes Krol Perski pod mury miasta Atheny się zbliżał, przekonali się Atheńczykowie iaśnie, że oblężeni w mieście, poddać się zuchwałemu musieliby Krolowi, albo też bez zemsty ginąć wszyscy. A więc nadzwyczaynym męstwem porzucić miasto, stanowią Prawo, a zdatni woiować

na

na okręty wſiadaią wſzyſcy. Dowodził chwieiącym ſię Themiſtokles, że Athen nie czyniły domy, ni mury miaſta, ale w Obywatelach ſię znaydowały, a więc tych od zguby bronić, było ocalić Oyczyznę. Przy Salaminie otrzymane nad Perſami zwycięſtwo dało poznać mądrość Atheńczykow Prawa. Dobył y ſpalił miaſto Atheny nieprzyiaciel, ale nie zgubił Atheńczykow, od ktorych mężnego zwyciężonym zoſtał miecza. Mieli znowu ſpoſoby mimo przeſzkod Lacedemonii nowe wyſtawic y murami opaſać miaſto. Ale z popiołow Themiſtoklesa, Ariſtyda, Cimona, drudzy tak mężni nie byliby ſię porodzili mężowie. Nayiaśnieyſzy dowod, że czas żaden nie ieſt przepiſany ktoregoby wolno było zaniechać ſtarania o całość Państwa iak Marmontel twierdzi. Może doſkonała Prawodawcza Zwierzchność wyrwać z ręki śmierci Państwo ſwoie.

 Był

Był ſkarb publiczny w Athenach, w ktorym aby ſkładanych nie tykać ſię pieniędzy ſurowe obwarowało prawo. Kiedy przecię nieſzczęśliwa z Perſami woyna, odciągała od Atheńczykow y iey dawnych przyiacioł, y wſzyſtkie okoliczności oſtatnim im upadkiem groziły. Znieśli tę uſtawę, otworzono ſkarb zakazany, y na obronę publiczną obrocony zoſtał. O nieſzczęśliwa Prawodawcza Zwierzchności, ktora ſkarby Państwa, w ſkarbach partykularnych zamknięte trzymaſz, dla zbogacenia zawiſnego ſobie nieprzyiaciela! O małowładni Prawodawcy, mało interes Państwa znaiący, ktorzy ani możecie ani chcecie, poświęcone zbytkom ſkarby, nakazać oddać powſzechnemu dobru na ofiarę. O niſko myślący obywatele, ktorzy pod dawnych praw zaſłoną, w nowey nieſzczęśliwości, odmiany ich nie dopuſzczacie, nie baczni że ręka w miecz uzbroiona

y pra-

y Prawa wafze zmaże y fkarby zabierze! zawftydza was płeć żeńfka, Rzymianki wfpaniałe, ktore w niebefpieczeńftwie publicznym niofły z chęcią, niofły dobrowolnie, fwe fkarby, y drogie świecidła, do fkarbu Państwa.

Kartagina, za świadectwem Ariftotelefa, pięćfet lat takiey wewnętrzney używała fpokoyności, iż żadnego nie znała zamiefzania, tak nie przerwanie flodkiey kofztowała wolności, że zaden Tyran iey nie panował. Ależ tę fwoię fzczęśliwość, winna fwym Prawom była ta Rlplta. Prawodawcza dofkonałość, w takim u Ariftotelefa była podziwieniu, iż ią między nayflawnieyfze liczył.

Zuchwały Hannon Kartagińczyk, w fwym okropnym na zgubę Senatorow wymyślonym układzie, przez wczefne upadł Prawo. On miał myśl okrutną pod czas z wielką pompą odprawuiącego fię wefela

ſwey corki, pierwſzym Rlpltey oſobom pogrzeb ſprawić, by Tyranem uczynił ſię Państwa. Senat zakazawſzy wſzelkich zbytkow na weſelach y innych uciechach, ſwe życie ocalił, ubeſpieczył wolność, y wſzelkiemu zabiegł zamieſzaniu, ktoreby ſurowſze na Hannona Prawo mogło było ziawić.

Upadła pierwey Kartagińſka Rlplta iak Rzymſka, bo pierwey poprzeſtała dobre y użyteczne ſtanowić ſobie Prawa. Bogactwa ſię powiękſzaiące Obywatelow, odmieniały obyczaie, a Prawa dawne bez odmiany, nie były dość mocne wſtrzymać od zguby Państwo. Narodzie wolny, ieżeli nie znałeś zbytku a teraz w nim żyieſz, ieżeli powiękſzyły ſię twych Obywatelow doſtatki, odmień dawne Prawa, ktore tyle ich zaufały cnocie, tyle męſtwu, że bez woyſka pewnego, niemi chciały zwyciężać nieprzyiaciela, że bez wyraźnego wyroku

pla-

płacenia podatkow, od nich potrzebney ſpodziewały ſię daniny &c. Inny to Lud, inaczey żyiący, inaczey myślący.

Kretenczykowie wolni y ſzczęśliwi, oſobliwſze mieli Prawo nazwane *inſurrectio*, podług ktorego Obywatele ſkonfederowawſzy ſię, wpadali uzbroieni na oſoby, pierwſzych Magiſtratur Pańſtwa zaſzczycone godnością. Niſzczyli ich powagę, przymuſzali do ucieczki y życia prywatnego.

Prawo to tak gwałtowne, było końcem utrzymania Praw Pańſtwa, aby ci, ktorym ſkład ich był powierzony, wyżſzemi nad nie nie uczynili ſię. Ależ iedni Kretenczykowie podobno, przez uſtawę do buntu uſtawicznego otwieraiącą drogę, nie znali nierządu, ſpokoyney pod Praw zaſłoną używali wolności. Ktoryby Narod Ich chciał użyć Prawa, a nie miał Ich cnoty, ktoryby z innemi obyczaia-

mi, rownego ſpodziewałby ſię ſkutku, miałby śmiałość mniemać, iak ow winowayca, ktory myślał, że go iedno z cnotliwym od śmierci zaſtaniało prawo.

Kreteńczykowie byli wzorem miłości Oyczyzny.; Oyczyzna, „ mawiał Plato, tak ſłodkie Imię „ Kretenczykom. Wyznawali wſzyſcy, że ich maiątki y zycia, Oyczyzny były właſne. A dla tego nie znali u ſiebie regularnego żołnierza, ale za świadectwem Plutarcha podług Prawa *Syncretiſmus* nazwanego, łączyli wſzyſcy, przez poſpolite ruſzenie ſwe ſiły, przeciwko nieprzyiacielowi zewnętrznemu. Maiąc umieiętność, maiąc męſtwo nadzwyczayne, zwyciężali nieprzyiaciela.

Ale, ktoryby dziś Narod wolny; bez względu na czas, y obyczaie Obywatelow, tego Kretenczykow naśladował Prawa, zginąłby cały y z Prawem. Co do woyny, chciał-

by

by ſię harmatney kuli, Kreteńſkim zaſtawić puklerzem. A co do męſtwa, chciałby Pigmeyczyk tę zgruntować wodę, ktorą ieden z wielkoluda przeſzedł śmiało. Milionowe miał woyſka Xerxes przeciw tyſiącom Grekow, a przecię o zwyciężonym powiada Seneka. *Stratuſq; per totam paſſim Græciam Xerxes, intellexit quantum ab exercitu turba diſtaret.*

Niech Prawodawcza zwierzchność, głęboko zważa y dawne y nowe ſwe Prawa. Inaczey pozna z nieſzczęściem, iż przeciwne będą celowi, ktory w nich ſobie zamierza. A ſzukaiąc w nich całości Państwa, zgubi go przez nie.

Na coż iaſności ſłońca dowodzić. Na coż dłużey myśleć że ſię utrzymuią Prawami Narody wolne. Y owſzem nie tylko dobrze Rządne im ſwą winny rządność, ale w nierządzie oſłabione, złemi zmocowane obyczaiami Państwo,

przez

przez Prawa skuteczne ożyć y powstać może.

Ale ktoż potrzebę tych świętych wniesie ustaw? Ktoż doskonałe poda y utrzyma? Ktoż w nich powszechnego tylko upatrywać będzie dobra? Bogacz tak myśleć y czynić nie będzie, bo mu iego panowania interes y ambicyia niedopuści. Uciśnionego ubostwem głos wzgardzony zostanie. Intrygant hytry, zysk swoy w zamieszaniu y nierządzie znayduiący, Rządu y sprawiedliwości nie dopuści biegu. Tę usługę Oyczyznie y chcieć y umieć uczynić, mądry chyba potrafi. Ten, mowię, ktory depcąc dary szczęścia, z iego natrząsa się srogości. W cnocie skarby, w miłości Oyczyzny wszystkie kładzie chwały. Mężnie utrzymuiąc z Ciceronem. *Ea autem est gloria laus recte factorum, magnorumque in Rplcam meritorum,.. Non opes violentas sed caritatem Civium concupis-*

se

ſe. Człek tak wielkiey wſpaniałości, do wielkich dzieł unieść ſię może, a doſkonałością oświecony, naylepſzą w układach publicznych pokaże drogę. Nie byłoby na świecie Rlpltych, gdyby tych wielkich ludzi nie było wydało przyrodzenie, ktorzy ie zakładali. Nie utrzyma ſię ta Rlplta, ktora zaniedbała ukſztełcać umyſły wielkich, na użytecznych ſobie Obywatelow.

Starały ſię o to dawne Rlplte. Jakież mnoſtwo przezacnych Mężow nie ſłynie w ich dzieiach. Utrzymywały ſię Ich radą, z ſwych ſię ich cnotą odradzały popiołow.

A gdy opuſzczę innych patrzać będę na Cycerona, zaſtanowię ſię nad Demoſthenesem.

Nie tylko Atheńſka Rlplta, ale y cała Grecyia byłaby dependuiącą ſtała ſię Prowincyią Krolestwa Macedońſkiego, gdyby Demoſthenes nie był ożywiał męſtwa wspołobywatelow. Gdyby duſza wielka Mę-

ża

źa tego, nie rządziła wſzyſtkim. Sam nieprzyiaciel Krol Filip wyznał że cnota y doſkonałość Demoſthe-neſa, więcey mu kładła do zwy-cięſtwa przeſzkod, iak wſzyſtko ziemią y morzem woyſko Atheń-ſkie. Ależ Ja ſam (mawiał on) gdybym ſię na tey znaydował obra-dzie, na ktorey ten wielki mowił mowca, nie omylnie pierwſzy dał-bym zdanie, by mi woynę cała wydała Grecyia. W ktorekolwiek miaſto (kończył daley) złotem obciążone wniydą me muły, już go woyſkiem dobywać nie mam przy-czyny; Jeden Demoſthenes ieſt nie zwyciężony, żadne go moie nie podbiią dary. Mawiał y Wodz naywyżſzy woyſk Filipa; Czemuż bym ſię miał lękać Atheńczykow, ludzi zniewieściałych, zatopionych w roſkoſzach, grow ſzczegulnie y komedyiow pilnuiących &c Jeden Demoſthenes mnie zaſtraſza. On ſzczegulnie ich trzeźwi, z głębokie-

go

go ocuca letargu, a do nadzwyczaynego zachęca męstwa. Widzi wszystko, nic się przed iego doskonałością utaić nie może, docieka nayskrytsze nasze zamysły. Uprzedza układy, Wszelkie niszczy proiekta, Niczym go sobie nie można obowiązać, coż dopiero od miłości Oyczyzny odciągnąć. Jak niegdyś Krolow Perskich Aristid, tak on złotem Pana mego wzgardza. Y gdyby (kończył nieprzyiaciel) słuchali go we wszystkim Atheńczykowie, wierzyli cnocie, zginęlibyśmy bez nadziei powstania.

Czyż można więcey na pochwałę Demosthenesa mowić? Nieprzyiaciel doświadczał iego męstwa y cnoty, y nayszczerzey to wyznał. On obrzydził wspołobywatelom złoto nieprzyiaciela. On zniszczył y skryte y publiczne Jego poselstwa fakcye. On zachwianych pogrożką mocnego Krola, utrzymał Grekow. On wszystkie prawie

mia-

miasta y Rplte, ścistym iednego interesu związał przymierzem. Wstrzymał zuchwały zamyst Filipa, na podbicie Grecyi ułożony.

Ależ Mąż ten wielki nie przez samże dar wymowy, tak wielki y sławny, rzecz dokończył. Rozdwoione złączał umysty. Nieprzyiaciela pokonał. Nieochybnie liczne inne przymioty wspierały wymowę Jego. Musiał posiadać nie wyczerpane zrzodło rożnych wiadomości, ktore go w długich a co raz nowych zasilały mowach y radach. Miał zaiste doskonałą znaiomość kraiu swego, y innych Państw Greckich. Wiedział o Ich maksymach y sile, znał interessa iednych względem drugich, y wogulności wszystkich, względem ich Sąsiadow.

Uważmy Cycerona w czasiech okropnych, w okolicznościach dla Oyczyzny groźliwych. Zawsze go oswobodzicielem y nieustraszonym

Rzy-

Rzymu obrońcą obaczemy. Ale iakże się nie wydoskonalił w kształcie Rządu y Praw wszystkich Oyczyzny swoiey. Wyśledził każdy krok Rzymu, ktorym powstawszy postępował, aż do powszechnego przyszedł panowania. Znał zprzymierzonych y nieprzyiacioł Rzymu, stan y zamysły wszystkich. Ich interessa z Rzymem, y Rzymu z niemi &c. A do tey głębokiey doskonałości, do swey niezrownaney wymowy, iakiegoż patryotyzmu, y męstwa ducha nie przyłączył. Wyidzie na miecz nieprzyiazny Katylinie bez woyska. Oświadcza się ginąć z Pompeiuszem raczey, iak zwyciężać z Cezarem. A gdy ostatni iako zwycięzca do Rzymu wraca y prosi go z sobą, odpowiada mężnie ,, poydę, ,, ale niech mi wolno będzie mowić, żeś Oyczyzny zdrayca.,,

A gdy Antoni w powszechnym zamieszaniu okrutnym Oyczyzny

czyni ſię Tyranem, ktoż miał śmiałość iak Cicero te mu wyrzucac zbrodnie, Ktoż rowną iemu tchnął miłością Oyczyzny? Wydała ſię iaśnie, gdy mowił. *De reliquis Rlplcæ malis licetne dicere? mihi verò licet & ſemper licebit, dignitatem tueri, mortem contemnere, poteſtas modo veniendi in hunc locum ſit, dicendi periculum non recuſo.* O myśli wſpaniała, godna wielkiey Rplkanckiey duſzy! O ſłodyczy dla Patryoty, o piorunie na ſerce podłych Obywatelow.

Nie w ſłowach zamykał ſwe męſtwo Cicero. Odmianą myśli, odmianą miłości Oyczyzny, mogł był ſwe ocalić życie. Mogł był nakoniec z niewdzięczney wyniść Oyczyzny. Ale umierać chce w ſtałości, umierać w Rzymie, ktory tylekrotnie ożywił. W ſpokoyności duſzy, pod miecz złośliwy ſkłada głowę, oſtatnie nam naprzykład wyſtawiwſzy ſłowa. *Moriar*

riar in patria, quam toties ſervavi.

Od śmierci Demoſthenesa y Cycerona, y Ich Oyczyny zaczety konać. Zda ſię że duſze wielkich Ludzi, ożywiaią ciała Rzplitych. Mężne przy Demoſthenesie Atheny, bez niego czołgaią ſię w podłości przed Alexandrem. Antoni wſzyſtko zwyciężył zabiwſzy Cycerona. Tak wcale iak Cezar obaczywſzy iuż zimne Katona zwłoki, Panem ſię Rzymu ogłoſił. Tak długo Theby wielkie y wolne, iak długo żyie Epaminondas. Tak długo ſłodkiey koſztuią wolności Syrakuſanie, iak długo iey dawca Tymoleon żyie.

Przyſługi y dzieła wielkich tych Obywatelow, ktore rożne rożni ſwemu okazali Narodowi, przekonywaią mnie, że nieſzczęśliwy ten Narod wolny, ktory im podobnych nie ma Mężow. Bez nich upadnie zewnętrzny ſzacunek dla kraiu. Albo żadne, albo

ſzkodliwe ſtanowić ſię będą Prawa. Obumrze duch iedności y zgody. Nikt miłości Oyczyzny utrzymywać nie będzie. Męſtwo w podłość ſię zamieni.

W Jednych Obywatelach będzie doſkonałość, ale bez cnoty. W drugich duch bez cnoty y rozumu światła, w błędnych ciemnościach tłuc ſię będzie. Oſtatni lub doſkonali y cnotliwi, ale bez ſtałości y męſtwa, A tak pierwſi będą niewolnikami ſwych namiętności; wzorem wagi, tam ſię ſkłonią, gdzie więcey przyłożą. Drudzy pierwſzych głoſem omamieni, ſiebie y Oyczyznę zgubią. Niby ow niewidomy, ktorego przewodnik w przepaść wprowadził. Oſtatni przez doſkonałość wiedzą co czynić, przez cnotę wnioſą ſię zdaniem w gorę, ale nie maiąc dość odwagi gurować, zniżą ſię nagle. Zyć w zataieniu obiorą ſobie, zabiiaiąc ſię z Ka-

tonem

tonem w bezczynności dla kraiu. A ieżeli okoliczność pokaże Ich światu, proby tylko dawać swoiey doskonałości będą. Wszystkie przymioty statystyczne zakończą na wymowieniu mowy długo układaney, y w rzeczy dawno wypatrzoney. Pochwałami y okrzykiem Gminu uwielbieni szepcą z proźności. *Non nobis Domine sed nomini tuo da gloriam.* Nie wiedząc, że tą Ich Bòg wzgardza ofiarą. Gdyż w oczach Jego usprawiedliwia się szczegulnie, człowiek mężnie y cnotliwie dopełniaiący swoie obowiązki. Tak wcale iak nie usprawiedliwi się w sądzie Wodza swego żadnym wybiegiem żołnierż, porzucaiący z boiaźni straż swoię. Statecznie należy wykonywać swe przeznaczenie y powinności. Cycero wychwala y dziękuie Pisonowi, że w nieszczęściu publicznym, nie pytał się kto y iak myślał, z kim trzymał, co

uczynić zamyślał, ale ſam ſwoie ſtarał ſię poznać obowiązki, poznane z męſtwem nie uſtraſzonym dopełnił. Nie wiedział, czy obaczy Oyczyznę ſzczęśliwą, ale pewny ſpokoyności ſwey duſzy, gdy to uczynił, co mu z urzędu Jego uczynić należało. A gdyby wſzyſcy podobnie myśleli, rzecz niepodobna, aby ich nadzieia myliła. *Maximas gratias habeo & ago Piſoni, qui non quid efficere poſſet in Rempublicam cogitavit, ſed quid ipſe facere deberet.*

Z zdaniem tym wielkim, ktore nigdy z Obywatelſkiey nie powinno wychodzić myśli, kończę myśl moię drugą. Myśleć przecię ieſzcze nie przeſtanę, *iakiemi Prawami kraie wolne wolność ſwoią utrzymuią.*